Nr. 246. Sobota 5 Października 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do 30 czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan wyjechał dnia 3 b. m. wieczór do Gödöllö.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 5 października

Z tajnej drukarni włoskiej rozesłali socyaliści manifest, w którym, po mnóstwie złorzeczeń i narzekań na obecną niedolę i niesprawiedliwy ustrój stosunków społecznych, orzeczono w formie apodyktycznej, że dotąd źle dziać się będzie na świecie, dopóki nie zapanują wszechwładnie: „anarchia zamiast władzy, umowy zamiast ustaw, własność zbiorowa zamiast własności indywidualnej, miłość zamiast małżeństwa, człowiek zamiast Boga, uniwersalna praca zamiast ojczyzny.“ Tego tylko jeszcze braknie, żeby zamiast człowieka zapanowało zwierzę, a korona dzieła byłaby gotową! Dodatek ten jest właściwie zbyteczny, bo najnaturalniejszą konsekwencyą powyższej recepty musiałoby być zezwierzęcenie ludzkości.

Lęk zbiera na myśl, że dziś w XIX stuleciu takie zbrodnicze utopie nietylko wylęgają się w chorobliwie nastrojonych mózgach, lecz nadto propagowane są z bezczelną zuchwałością i bądź co bądź powoli trafiają tu i owdzie do przekonania ludzi, którzy dotąd posiadali świadomość swojej ludzkiej godności. Ze tak się dzieje, że socyalistyczna depprawacya społeczeństwa zakreśla coraz szersze koła, to pokazało się w ostatnich wyborach niemieckich. Już pół miliona głosów otrzymali w Niemczech ludzie, którzy wprawdzie nie propagują jeszcze otwarcie takich zasad, jak powyżej wspomniany manifest, ale w każdym razie są na najlepszej drodze do tego.

Tak tedy socyalizm szydzi sobie z wszelkich środków ostrożności, któremi w ostatnich czasach zasłania się przed nim społeczeństwo. We Włoszech jak widzimy przybrał on już ton wyuzdany, we Francyi krzepi się po ciosie doznanym w komunie paryskiej ale nie zapomina o celach swoich, w Niemczech wytwarza królobójców a w Rossyi skrytobójców. Tylko w krajach monarchii austryacko-węgierskiej socyalizm nie wyszedł jeszcze z pieluch; da Bóg nie urośnie w olbrzyma, bo na każdym kroku spotyka się z czujnością organów publicznego bezpieczeństwa, które ostatniemi czasy spłoszyły niejednego ptaszka wędrownego, właśnie wśród propagandy zagranicznych utopij. Z najwięcej zagrożonych państw jedne tylko Niemcy zrywają się do środków zaradczych, co właściwie dotąd jest tylko usiłowaniem ks. Bismarcka. We Francyi socyalizm wyzyskuje walkę konserwatystów z republikanami a rząd nie może się odważyć na stanowcze wystąpienie, we Włoszech rząd, walcząc z wielu innemi kłopotami, odracza na poźniej rozprawę z socyalizmem a w Rossyi władza państwowa apeluje już do samego społeczeństwa, prosząc o pomoc i poparcie.

Ks. Bismarck, wnosząc surową ustawę antisocyalistyczną, miał wszelkie szanse nadania tej sprawie popularności wobec całej Europy. Na nieszczęście niemiecka ustawa antisocyalistyczna splątana została tak nieszczęśliwie z kwestyami politycznemi, że nietylko uchwalenie jej spotyka się z wielu trudnościami lecz nadto grozi jej niebezpieczeństwo, iż od samego społeczeństwa nie otrzyma poparcia w chwili wykonania. W walce zaś z socyalizmem ustawie nierównie więcej niż w każdym innym wypadku potrzebną jest ta pomoc. Jeżeliby społeczeństwo nie przyczyniało się do tępienia socyalizmu, to żadne państwo nie miałoby dziś sił do osiągnięcia zupełnych skutków. Potrzeba do tego formalnej armii ajentów *ad hoc* ustanowionych, bo propaganda socyalistyczna wślizga się skrycie i szerzy się krętemi drogami.

Na razie społeczeństwo niemieckie nie może się zdecydować, po czyjej stronie ma stanąć: ks. Bismarcka i jego ustawy antisocyalistycznej lub stronnictwa liberalnego. Gdyby jednak przyszło do postawienia kwestyi na ostrzu, ks. Bismarck bez groźby dymisyjnej uzyska przewagę i choćby za pomocą rozwiązania parlamentu przeprze swoją wolę. Od pewnego czasu bowiem cynizm propagandy socyalistycznej wzrasta w sposób zastraszający a Niemcy są obecnie pod tym względem najwięcej wystawione na niebezpieczeństwo.

Sejm krajowy.

*(XI. Posiedzenie z dnia 4 października. *)*

JE. marszałek p. br. Wodzicki Ludwik zagaja posiedzenie o godzinie 11tej, min. 15tej, zwykłem o przyjęciu protokołu zawiadomieniem.

JE. namiestnik hr. Potocki zasiadł na swem krześle poselskiem.

Za stołem rządowym JW. komisarz rządowy, delegat namiestnictwa radca dworu p. Zaleski.

Odczytano nasamprzód interpelacye panów Wasilewskiego i Kułaczkowskiego do komisarza rządowego. (Zob. wczoraj „Sprawy sejmowe“).

Dalej odczytano wniosek p. Reja osnowy następującej:

„Zważywszy, że w kraju więcej jest szkółek ludowych niż nauczycieli zdolnych do zajęcia posad nauczycielskich, a ztąd wiele szkółek przez czas dłuższy pozostaje bez nauczyciela, a zaś wedle artykułu 50 lit. d. ustaw szkolnych z roku 1873 interkalarya od opróżnionych posad w szkołach ludowych przypadają funduszowi szkolnemu emerytalnemu;

zważywszy, że te interkalarya w moc artykułu 50go ustaw szkolnych z roku 1873 są od gmin ściągane w drodze przymusowej za cały czas opróżnienia posady nauczycielskiej;

zważywszy, że zbyt rażąca jest bezwzględność ustawy żądającej od gminy, aby nieraz i przez lat kilka opłacała pensyę dla nauczyciela, którego jej okręgowa Rada szkolna dać nie może;

zważywszy zaś nawzajem niezbędne wymogi objęte artykułami 46 i 47 ustaw szkolnych,

wys. Sejm raczy uchwalić zmianę ar-

*) Przez omyłkę wydrukowano w ostatniem sprawozdaniu „30“ zamiast „2“ października.

---

7)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

OBRAZKI Z ŻYCIA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

Serya nowa.

(Ciąg dalszy.)

Chcąc nie chcąc musiałem brać kompost, i sprawdzać jego znakomite zalety.

— Nawóz, kochany panie, jest grunt dla gospodarza; bez nawozu, mówię ci, pole jak ciało bez duszy....

— Są podobno i sztuczne nawozy mineralne — odzywam się, aby coś powiedzieć.

— A niech ich tam wszystkie licha wezmą! — krzyknie Kostuś, zapalając się bardzo.... — To oszustwo panie dobrodzieju, to blaga, to rozbój na publicznej drodze!

I zaczyna mi rozpowiadać ze wszystkiemi szczegółami, jak on przed kilkoma laty przeczytał jakąś książkę o sztucznych nawozach, jak sobie sprowadzał różne sole erfurckie, fosfaty, dybłaty, saletry, jak to wszystko lepiej od aptekarza spreparował, rozsiał na dwu morgach, a w rezultacie pokazało się, że pszenica urosła daleko gorsza od tej, która była na gruncie bez nawozu.

— Mówię ci, sto pięćdziesiąt reńskich ten szelma Vidal, czy Virej, bo go już nie pamiętam, wyrwał mi z kieszeni. Od tego czasu powiedziałem sobie: *haus*! kochany Kostusiu, basta! Żadnych książek gospodarskich, żadnych nauk postępowych.... Blagier.... każe mi sypać szczyptami pod każdy ziemniak — niby tabakę, i powiada, że będziesz miał osiemnaście ziarn.... A ty rzezimieszku jakiś — krzyczy mój gospodarz, machając groźnie laską w powietrzu, ty oszuście wierutny.... dał ja bym ci powąchać tej tabaki, niechby ci rozum urósł....

Widocznie miał nieprzebłaganą ansę do owego autora o nawozach sztucznych, bo aż mu twarz posiniała z gniewu, aż podskakiwał w błocie, trzymając mię za rękę z taką zapalczywością, iż obawiałem się, czy zapomniawszy się na dobre, nie wymłóci mię zamiast owego Vidala....

Jakoś szczęśliwie dostaliśmy się do obory: dwoma rzędami ustawione krowy przy ścianach, w niezbyt przyzwoitej względem nas pozycyi, chrupały słomę pomięszaną z sianem, którą z pewnym szelestem wyciągały z za drabin.... Pan Konstanty, niby dowódzca jaki na wielkim przeglądzie, postępował wśród nawozu, opisując mi przymioty każdej z krów, któreśmy mijali....

— No zobacz, jaki ma krzyż, hę? A to dopiero trzylatka. Niechno ona się rozbucha po drugiem albo trzeciem cielęciu, co to będzie za krowa?... Albo ta wiśniowa, spojrzyj jakie wymię... A wszystkie, jak tu widzisz, mojego własnego chowu.... Co, nie wierzysz? daję ci słowo honoru mojego chowu, jak Boga kocham....

Nie miałem powodu wątpić o prawdzie słów pana Konstantego, ale że wyziewy zaczęły mi drapać po gardle, musiałem tedy chrząkać od czasu do czasu, zatykając sobie usta. Otóż chrząkanie to wziął on za niedowierzanie i sprowadził pasterza Józefa, powołując się na jego świadectwo, że wszystkie krowy stojące w tej oborze, są jego własnego chowu.

Obszedłszy sumiennie pięćdziesiąt dwie sztuk owej rogacizny, myślałem, że tej ofiary będzie dość z mojej strony — ale niezmordowany gospodarz zaproponował obejrzenie jałownika.... Tu wymowa jego znalazła jeszcze obszerniejsze pole do przekonywania mię, że tylko rasa krajowa dobrze żywiona, może być do chowu najprzydatniejsza.

— Proszę cię, zobacz to cielę?

— Bardzo ładne....

— Głupstwo, co tam ładne, to fenomen.... Zgadnij, ile ono ma?

Namyślam się, oglądam z udanem zajęciem pstrokatego feniksa krowiego rodu, ale nie mając najmniejszego wyobrażenia o wieku bydła, mówię na chybił trafił:

— Trzy tygodnie!

— Paradny jesteś! — krzyknie mi nad uchem, uderzając ręką po ramieniu. — Jak to? taka jałóweczka, której się już rogi wydobywają, może mieć trzy tygodnie?

— No to może pięć miesięcy....

— A widzisz — szepcze mi tajemniczo do ucha — jeszcze dwóch nie ma....

— Szczególna rzecz....

— Mało szczególna! powiedziałbyś cudowna, gdybyś wiedział, co waży.... Proszę cię tylko ją podnieś.... No nie bój się, weź wpół i próbuj — dogaduje, pokazując mi, jak się brać do owego cielęcia....

A widząc, że ja niewielką mam ochotę do tej operacyi, nalega:

— Mój drogi, spróbuj.... co ci to szkodzi, zrób to dla mnie....

Ha, wiele rzeczy robi się w życiu dla przyjaźni, a skoro on tak prosi, więc jakkolwiek bardzo mi żal nowego tużurka, który mam na sobie, podsadzam się jakoś pod owe cielę, i unoszę z wielką forsą do góry. Widocznie, że manipulacya ta nie bardzo podobała się jałówce, bo naraz jak się nie wypręży, jak nie wierzgnie nogami, a ja nie mogąc utrzymać równowagi, przewracam się w znak, a cielę na mnie.... A niechże cię kaduk porwie i z wagą — pomyślałem, gramoląc się z pod jałówki, caluteńki od stóp do głów obryzgany, cielę bowiem energiczniejsze odemnie, nie oszczędzało kopytkami mojego ubrania....

Pan Konstanty, zamiast mię ratować, jeszcze się śmiał, dogadując:

— A co, jaka bestyja mocna.... i to nie ma jeszcze dwóch miesięcy....

— Teraz przejdźmy do stajni....

— Dziękuję uniżenie — mówię, oczyszczając się ze słomy — już mam dosyć tego gospodarstwa....

— Eh, co tam — śmieje się Kostuś, biorąc mię bez ceremonii pod rękę — musisz zobaczyć konie.... Zaręczam ci, nie będziesz żałował.... Cożeś ty za mężczyzna, żebyś koni nie lubił?... Ja się nie chwalę, jednak zapytaj się na sześć mil wokoło, czy jest gdzie lepsza stajnia?... Ten Siódmacki z Barączy chwali się, że ma arabskiego konia. Ale gdzie jemu do mojego karego.... Daję ci słowo Konradku, ten jego niby arabczyk wygląda jak wieprz przy moim.... Chodź a zobaczysz.... Nieboszczyk książę z Siedliszcza przysyłał do mnie nieraz, nie dwa, różnych a różnych, i gwałtem: sprzedaj mi tego ogierka....

— Czemuż nie sprzedałeś — mówię — pewnieby dobrze zapłacił....

— Czy ty drwisz, czy o drogę pytasz, co? — rzecze oburzony Kostuś, puszczając moją rękę. — Co, ja, ja Drachowski Konstanty z Sobkowa, ja — miałbym sprzedać karego?

— Dlaczegóżby nie?

— Eh, mój Konradku, jesteś chyba partacz, a nie amator koni, kiedy możesz tak gadać.... Prędzejbym sobie dał oko wyjąć, ząb wyrwać, niżbym sprzedał karego.... Marcin! — woła, uchylając drzwi stajni — wyprowadź karego!

Słyszę, robi się jakiś szmer wewnątrz, i za chwilę pokazuje się ów kary, zwyczajny sobie koń jak inne. Marcin, wyuczony widać do tego rodzaju prezentacyi, trzyma uzdzienicę krótko przy pysku, i ustawia mu przednie nogi, i wykręca nim na wszystkie

tykułu 50go ustaw szkolnych z roku 1873 w tym duchu. aby interkalarya wpływające do funduszu szkolnego emerytalnego nie były liezone i żądane na czas dłuższy nad trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela ludowego."

Nakoniec odczytano spis nowych petycyj:

Wydział pow. w Kołomyi petycyonuje o przyznanie Radom powiatowym głosu w sprawach prestacyj na budowle szkolne; Izak Mehl o wynagrodzenie strat poniesionych przy dostawie żwiru dla drogi pruskoszląskiej w r. 1875; Wydz. pow. w Łańcucie o reorganizacyę służby technicznej i melioracyjnej; tenże o zmianę statutu krajowego; Wydz. pow. we Lwowie o budowę drogi ze Zboisk do Stojanowa; gm. m. Sanoka o utworzenie tam gimnazyum; gm. m. Starejsoli o zmianę statutu krajowego; taż sama o języku na kolejach; taż sama o zmianę ustawy przemysłowej, o reorganizacyę służby technicznej i melioracyjnej; bractwo św. Mikołaja w Stanisławowie o zapomogę dla bursy; ks. Eug. Huzar o remuneracyę za udzielanie nauki religii w Zawałowie; zakład uprawy lnu w Gródku o zasiłek 2000 złr. na zakupno gruntu; komitet budowy kościoła ormiańskiego w Tyśmienicy o zapomogę na wykończenie budowy; gminy Ceniów i t. d. przeciw udzieleniu Brzeżanom prawa poboru kopytkowego; gm. Hnizdyczów o zapomogę na zabezpieczenie brzegów rzeki Stryja; gminy i obszary dworskie przyłączone do sądu pow. w Bukowsku o przeniesienie siedziby sądu tego do Kulasznego; Wład. Świeżawski o zwrot kosztów kuracyjnych w ilości 15 złr. 30 ct.; Kalman Freudenheim wnosi zażalenie przeciw c. k. władzom co do ingerencyi ich w sprawach propinacyjnych, należących do władz autonomicznych; Alb. Sliwińska, wdowa po zarządcy szpitala lwowskiego, petycyonuje o remuneracyę za czynności sprawowane za życia męża; Fel. Bieńkowski, urzędnik Wydziału krajowego, o zaliczkę na płacę; gm. m. Halicza o utworzenie starostwa w Haliczu; kuratorya bursy św. Kazimierza w Tarnowie o subwencyę; Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie o języku na kolejach; taż sama o zmianę statutu krajowego; wizytatorka SS. Miłosierdzia w Krakowie o subwencyę dla zakładów w Czerwonejgórze, Bursztynie i Rozdole.

Petycye te poprzekazywano właściwym komisyom, a nadto na wniosek p. Czartoryskiego przeniesiono wniesioną przedwczoraj petycyę redakcyi *Poradnika przemysłowo-rolniczego* w Krakowie o założenie banku krajowego z komisyi kultury krajowej do komisyi budżetowej; dalej na wniosek p. Hallera petycyę p. Sawickiego o zaliczkę na płacę z komisyi szpitalnej do budżetowej.

---

strony, kiedy ja, pamiętając o aferze z cielętami, rejteruję się jak można najdalej....

— No, chodź bliżej, nie bój się, to jak dziecko....

— Mój drogi, cielę było jeszcze mniej jak dziecko....

— Jakże ci się podoba?

— Śliczny koń, tylko powiedz mi, dlaczego on ma grzbiet taki wygięty?

— Gdzie?

— No, na środku, jakby miał wklęśnięcie od siodła?

— To ze starości, proszę wielmożnego pana — wtrąca nieproszony Marcin.

— Głupi jesteś! — ofuknie zły już pan Konstanty — jaki on stary?

— Ha, będzie miał już, da Bóg doczekać, na Zielone Świątki albo czternaście, albo piętnaście.... rychtyk, tyle co moja Kaśka. Pamiętam, jakoś to moja urodziła się w piątek, bo jeszcze byłem na jarmarku w mieście....

— No, no, nie rozgaduj się — przerywa mu Kostuś — i wprowadź konia do stajni. A czemu to nie zaplotłeś grzywy ty stary?... Ostrożnie przez próg.... jeszcze mu nogi popsujesz....

— Eh, proszę jaśnie pana, on ta i tak już podupadł na te nogi. W niedzielę, jakem go założył z siwym do kościoła, to het potykał się na równej drodze....

— Pokażę ci moją stadninę — mówi na to, udając, że nie słyszy gadania Marcina i prowadzi mię dość żywo ku drugiej stajni. Ale szczęściem że nadbiega Nastusia z doniesieniem, iż śniadanie gotowe....

— To drugim razem pokażę ci młodzież.... Pa, pa, pa. co to za młodzież.... Jedną klaczkę mam taką, że w Tarnowie na jarmarku jak się zapalił do niej rotmistrz od ułanów, to byłby dał trzysta reńskich. Daję ci słowo, cały dzień chodził za mną jak cień, i męczył i molestował.... sprzedaj radco, sprzedaj...

Weszliśmy na dziedziniec dworski, ja byłem kontent, że ta gospodarska prezentacya się kończy, gdy zastępuje nam drogę sama pani.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sejm przystępuje do porządku dziennego.

Idzie nasamprzód sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach domagających się zaprowadzenia języka polskiego w administracyi galicyjskich dróg żelaznych. Sprawozdawcą jest p. Madejski. Z podanego już w *Gazecie* sprawozdania powtarzamy ostateczny wniosek komisyi: „Sejm wzywa rząd do poczynienia kroków właściwych, aby zarządy galicyjskich dróg żelaznych używały w urzędowaniu w kraju języka polskiego."

W dyskusyi pierwszy zabrał głos p. Hausner, który w przemówieniu obsypanem oklaskami z tej galeryi, na której pomieszczeni dziennikarze (za co marszałek zagroził §. 14tym regulaminu) przedstawiał niedostateczność tej rezolucyi i radził odwołać się do patryotyzmu Polaków, będących członkami rad zawiadowczych. W tym celu mowca wnosi, aby rezolucyi powyższej nadać brzmienie takie: „Sejm żywiąc silne przekonanie, że członkowie polscy zasiadający w radach zawiadowczych krajowych kolei żelaznych dołożą wszelkich starań i użyją wszelkich środków, do jakich stanowisko ich upoważnia, ażeby język polski był zaprowadzony w urzędowaniu kolei krajowych, wzywa rząd..." i t. d.

P. Kowalski Bazyli zgadza się (choć zapisany do głosu przeciw rezolucyi) na wniosek komisyi, wywodząc tylko, że co w sprawozdaniu jej przemawia za językiem polskim, to też do języka ruskiego da się zastosować. Co do poprawki Hausnera, mniema, że nie zgadza się z duchem statutu krajowego, który określa, do których to korporacyj wolno Sejmowi wysyłać deputacye. Od siebie wnosi poprawkę, aby rezolucya odnosiła się do obydwu języków krajowych, t. j. ruskiego i polskiego. Mowca dodaje nakoniec, że jako Rusin kładzie język ruski na pierwszem miejscu.

Marszałek odpowiada p. Kowalskiemu, że wywód jego o sprzeczności wniosku p. Hausnera z statutem krajowym jest mylny, bo analogia wysyłania deputacyi zbyt naciągnięta. *(Brawo!)*

P. Koziebrodzki Władysław dla nadania rezolucyi tem większej siły wnosi, aby nadano jej brzmienie następujące: „Sejm wzywa rząd, aby na podstawie c. k. rozporządzenia z dnia 16 listopada r. 1861 w ogólności, a w szczególności §§. 62go i 64go tegoż rozporządzenia, zażądał od zarządów dróg żelaznych, aby używały języka polskiego."

P. Krukowiecki zgadza się na zażądane przez p. Kowalskiego uwzględnienie języka ruskiego, choć zbija niektóre wywody jego. Rezolucya wniesiona przez komisyę nie wystarcza mowcy; należałoby dodać, że dyrekcye powinnyby mieć siedzibę w kraju, aby lepiej poznały interes kraju i nie krzywdziły go n. p. taryfami dyferencyalnemi. Nie czyni jednak dziś żadnego pod tym względem wniosku, zastrzegając go sobie na później.

P. Spławiński mniema, że w rezolucyi powinien obowiązek rządu być więcej uwydatniony, i wnosi nowe brzmienie rezolucyi: "Sejm wzywa rząd, aby jaknajspieszniej zaprowadził język polski jako urzędowy na skarbowych drogach żelaznych, a w innych, aby..." i t. d.

P. Badeni jako referent Wydziału krajowego oświadcza, że wskutek mnogich przedstawień od reprezentacyj powiatowych Wydział krajowy postanowił wstawić się u Sejmu za petycyami, z czego mowca niniejszem się uiszcza.

Sprawozdawca p. Madejski broni rezolucyi komisyjnej jako odznaczającej się najwięcej lapidarnością. Kowalskiemu odpowiada, że komisya miała sprawę z petycyami tylko o język polski, że takie prawo petycye komisya załatwiła, a więc do pominięcia języka ruskiego nie miała wcale sposobności. Ale i z innych pobudek komisya nie mogła mówić o języku ruskim jako o urzędowym. Gdy Galicya dostała się Austryi, językiem urzędowym był tylko polski, a nie ruski także; przeciwko językowi polskiemu tylko był skierowany następnie prąd germanizacyjny, a usiłowania przeciwne temu prądowi były też skierowane jedynie ku rewindykacyi języka polskiego. Cała wogóle tradycya języka urzędowego zna tylko język polski, a nie ruski. To nie wyklucza jednak słusznego uwzględnienia języka ruskiego, ale pod tym względem należy rozróżniać urzędowanie na wewnątrz i na zewnątrz. W urzędowaniu wewnętrznem oczywiście jeden tylko język może być urzędowym, t. j. niewątpliwie polski; w urzędowaniu zewnętrznem może być uwzględniony także język ruski. Dla tego na stylizacyę p. Kowalskiego sprawozdawca zgodzić się nie może.

W głosowaniu wszystkie wnioski odmienne upadają; utrzymuje się wniosek komisyi, a marszałek stwierdza jednomyślność uchwały.

Następuje trzecie czytanie projektów ustaw zmieniających statut krajowy i krajową ordynacyę wyborczą (pomnożenie posłów i członków sejmu z Lwowa i z Krakowa).

P. Kowalski Bazyli utrzymuje, że ponieważ przedwczoraj już było głosowanie, więc losy projektów już rozstrzygnięte, a to w duchu odrzucenia. Mowca powołuje się na praktykę ś. p. ks. Sapiehy, który, zanim oddawał rzecz pod głosowanie, stwierdzał obecność dostatecznej do uchwały liczby głosów. Tego przedwczoraj nie uczyniono, lecz przystąpiono od razu do głosowania. Mowca zapewnia, że przekonanie jego o niedozwolonem dziś podejmowaniu głosowania na nowo pochodzi z zbadania rzeczy *sine ira et studio*, i oświadcza, że gdyby głosowanie znów odbywać się miało, Rusini „wyniosą się" z sali.

Marszałek zaznacza swoje stanowisko wobec wątpliwości p. Kowalskiego. Nie znalazłem w regulaminie żadnego przepisu, któryby zabraniał podjęcia głosowania na nowo; mojem zdaniem może się odbyć głosowanie. Jest bowiem w regulaminie tylko paragraf, że wniosek odrzucony nie może wracać na porządek dzienny w tej samej sesyi; o odrzuceniu zaś wniosku mowy być nie może. Nadto mamy z lat ubiegłych precedensy takiego samego jak dziś postępowania, chociaż one odnoszą się tylko do petycyj. Zresztą sam rozstrzygać nie będę, oddam rzecz pod orzeczenie Izby.

P. Grocholski: Poseł Kowalski powołuje się na praktykę z lat dawniejszych; ale tam było tylko z góry stwierdzenie, że nie ma kompletu, i usuwano sprawę z porządku dziennego. Przedwczoraj wcale inny zaszedł wypadek. Marszałek w drugiem czytaniu stwierdził obecność dostatecznej liczby głosów i prosząc, aby nikt nie wychodził, przyjął tę samą liczbę za podstawę do głosowania w trzeciem czytaniu, i w tem to dopiero głosowaniu okazał się brak kilku posłów. Z czego jednak nie wynika, iżby projekty były odrzucone, gdyż tylko to jest odrzucone, co Sejm w należytym komplecie odrzuci, a nie można było odrzucić, skoro nie było kompletu.

P. Chrzanowski dowodzi nie z regulaminu, lecz z jaśniejszego pod tym względem statutu krajowego, że ponowne głosowanie jest dozwolone.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz tyle tylko dodaje, że w braku kompletu nie ma nawet posiedzenia, a tem mniej może być uchwała, czy to przyjmująca czy odrzucająca.

Sejm uchwala przystąpić do głosowania. Rusini, z wyjątkiem ks. biskupa Stupnickiego (ks. arcybiskup Sembratowicz nie był dziś wcale na posiedzeniu), opuszczają salę, a nadto z Polaków pp. Dydyński i Żurowski.

Marszałek przed głosowaniem wylicza obecnych i dolicza się tylko 112 (zamiast 114), niema przeto dostatecznego do uchwały kompletu.

Następują cztery pierwsze czytania projektów Wydziału krajowego, mianowicie: sprawozdanie o utworzeniu stałej kuratoryi dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego przekazano komisyi kultury krajowej; sprawozdanie w przedmiocie spraw górniczych komisyi górniczej; projekt wyłączenia kilku gmin z sądu powiatowego w Niżankowicach a przydzielenia do Przemyśla przekazano komisyi prawniczej; tejże komisyi przekazano sprawę terytoryalnego podziału kraju na okręgi sądów powiatowych.

Dalej p. Jędrzejowicz w pierwszem czytaniu swego wniosku o zaniechanie zamierzonego zwinięcia 12tu parafij dyecezyi przemyskiej wnosi, aby go przekazano komisyi gminnej z poleceniem zdania sprawy bez druku — na co Sejm się zgadza.

Następuje drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie gmachu sejmowego. Sprawozdawca komisyi administracyjnej p. Popiel Paweł przedstawia finansową stronę tej sprawy w obszernem sprawozdaniu, z którego wyjmujemy co następuje:

Uchwałą z dnia 23 sierpnia r. 1876 ustanowił Wys. Sejm fundusz budowy gmachu sejmowego w nieprzekraczalnej sumie 964.000 zł. i na koszta administracyi 50.000 zł., razem sumę 1,014.000 zł. Na uposażenie tego funduszu przeznaczył pozostałość z roku budżetowego 1875, wynoszącą 867.762 zł., wraz z odsetkami i przychodami z realności przez fundusz krajowy nabytej. Wys. Sejm obciążył jednak fundusz gmachu sejmowego obowiązkiem pokrycia z niego niedoborów i kredytów podatkowych z roku budżetowego 1876, tudzież niedoborów z roku budżetowego 1877.

Fundusz budowy w ilości 867.762 zł. urósł od r. 1876 z dochodów czynszu z realności z odsetków po koniec czerwca r. 1878, z dochodów częściowej zamiany gruntów i z dochodów przypadkowych, do sumy 967.975 zł. 94 $^1/_2$ ct., od której odtrąciwszy daną funduszowi krajowemu na pokrycie niedoborów r. 1876 sumę 54.292 zł. 38 ct., otrzymamy resztę w ilości 913 683 zł. 56 $^1/_2$ ct., I ta suma, po potrąceniu wydatków fabrycznych z roku bieżącego, w myśl uchwały sejmowej ma być dalej fruktyfikowana dla powiększenia pierwotnej dotacyi budowy.

Pominąwszy już przekroczenia kosztorysu po dzień dzisiejszy o 6018 zł., które będą pokryte z pozycyj kosztorysu na roboty nieprzewidziane, trzeba zaznaczyć, że, podczas gdy istotne koszta budowy wynoszą dotąd tylko 143.927 zł. 23 $^1/_2$ ct., figuruje jednak w dziale tych kosztów już 213.054 zł. 24 $^1/_2$ ct., a to w skutek udzielenia zaliczek w ilości 69.127 zł. 1 ct., danych na dostawę materyałów, których w tym roku już się nie zużyje. A ponieważ nadto na administracyę budowy wydano dotychczas 10 420 zł. 35 $^1/_2$ ct., przeto wydatki razem wynoszą już 223.474 zł. 60 ct., *) tak że z powyższej sumy funduszu pozostaje się obecnie 690 208 zł. 96 $^1/_2$ ct. I ta suma jest lokowana, jak sprawozdanie Wydziału krajowego zawiadamia, w funduszu krajowym na 5 $^1/_2$ procentu.

Po zapłaceniu z funduszu budowy gmachu sejmowego, jak wyżej wykazano, na pokrycie wszystkich niedoborów i kredytów dodatkowych z r. 1876 sumy 54.292 zł. 38 ct., **) pozostaje fundusz ten obciążony jeszcze tylko obowiązkiem pokrycia niedoborów z r. 1877 w preliminowanej sumie 58.323 zł.

Komisya administracyjna, doprowadzając w ten sposób obrachowanie funduszów do dnia 1 września, wnosi, aby Wys. Sejm przyjął jej sprawozdanie do wiadomości.

P. Krukowiecki zaznacza, iż funduszu przeznaczonego na budowę gmachu sejmowego nie ma, bo go wzięto teraz na inne cele, a chociaż go fundusz krajowy powróci, nie można jednak mówić o fruktyfikowaniu funduszu budowy, bo w próżnej kieszeni nic nie przyrośnie.

P. Chrzanowski wyjaśnia sprawę i przedstawia, iż wyrazy: „użyto na inne cele" są niewłaściwe. Rzecz ma się jak następuje: Ponieważ podatki, a więc i dodatek krajowy do podatków nie wpływa zwykle w wiosennych i letnich miesiącach do skarbu krajowego, który mimo to wydatki bieżące pokrywać ciągle musi, przeto Wydział krajowy nie chcąc egzekwować należytości i niszczyć podatkujących egzekucyą, wydatki bieżące zaspakajał dawniej w takiem położeniu pieniądzmi z pozostałości z rachunków z lat dawniejszych lub sposobem pożyczki pieniądzmi z innych funduszów pod jego rozporządzeniem będących, czasami nawet pożyczał z banków, jak to czynią niejednokrotnie rządy państw, nawet wielkich; a gdy następnie, zwykle od połowy września, wpływał obficie dochód z krajowego dodatku, przynoszący rocznie przeszło 2,300.000 zł., zwracał wówczas Wydział funduszom lub bankom pieniądze pożyczone wraz z procentem. Gdy wys. Sejm całą pozostałość z rachunków z lat dawniejszych wynoszącą 867.000 zł. przekazał uchwałą 5go kwietnia 1876 roku na fundusz budowy gmachu sejmowego, przeto Wydział krajowy w potrzebie wykazanej powyżej, pożyczył chwilowo z tego funduszu budowy na opędzenie bieżących wydatków, a gdy dochód z dodatku krajowego wpłynie do skarbu, zwróci sumę pożyczoną wraz z procentem funduszowi budowy; a przeto i ta suma jest fruktyfikowaną na korzyść funduszu budowy. Nadmienić jednak należy, że fundusz budowy nie wynosił 867,000 zł.. gdyż Sejm uchwałą swą późniejszą z 26go kwietnia 1876 roku orzekł, iż z pozostałości z rachunków z lat dawniejszych ma być pokryty także kredyt dodatkowy na rok 1876 uchwalony w sumie 112,000 zł. o ileby nie mógł być pokryty dochodami bieżącemi roku 1876. Ponieważ ten niedobór wynosił 51,000 zł., przeto o tę sumę jest mniejszy fundusz budowy gmachu sejmowego.

P. Pietruski starał się uzupełnić wywody p. Chrzanowskiego.

P. Golejewski zarzuca Wydziałowi kraj., że przedstawił Sejmowi, jakoby całej pozostałości z rachunków z lat dawniejszych można było użyć na budowę gmachu sejmowego; tymczasem okazuje się, że to był kapitał obrotowy, którego kasa krajowa corocznie potrzebuje, jeśli dochody nie wpływają regularnie.

P. Chrzanowski przypomina, że właśnie z tego powodu sprzeciwiał się 26 kwietnia 1876 r. uchwale przekazującej całą pozostałość z rachunków na budowę gmachu sejmowego, i przedstawił, że trzebaby pozostawić 150.000 zł. na pokrycie kredytów dodatkowych i na dotacye kasy krajowej. Jednak pozostawienie na dotacyę kasy całej owej sumy 860.000 zł. byłoby zbyteczne.

P. Pietruski przedstawia, iż ani on ani Wydział krajowy nie żądał, aby całą pozostałość z rachunków przeznaczyć na budowę gmachu sejmowego, jak to Sejm uczynił.

*) Ta kwota w sprawozdaniu komisyi mylnie jest podana w wysokości 223.374 zł. 60 $^1/_2$ ct. *(Przyp. sprawozd. Gaz. Lw.)*

**) W sprawozdaniu komisyi podano 51.461 zł. 97 ct., t. j. pominięto na tem miejscu, choć doliczono go powyżej, procent od tej sumy, który jednak jako rzeczywiście z funduszu gmachu sejmowego wypłacony koniecznie wszędzie doliczać trzeba. *(Przyp. sprawozd. Gaz. Lw.)*

Po tej dyskussyi, przyjęto sprawozdanie komisyi do wiadomości.

Następuje drugie czytanie projektu Wydziału krajowego, o pomnożeniu urzędników i sług jego. Imieniem komisyi budżetowej sprawozdawca p. Skałkowski wnosi:

„1) Pomnaża się: *a*) etat urzędników konceptowych Wydziału krajowego o dwu sekretarzy i jednego koncypistę; *b*) etat urzędników rachunkowych o czterech adjunktów.

2) Ustanawia się przy Wydziale krajowym: *a*) posadę ekspedytora z płacą 1300 zł., dodatkiem aktywalnym 270 zł. i dodatkiem pięcioletnim 160 zł. rocznie; *b*) posadę woźnego.“

W dyskussyi ogólnej p. Jasienicki utrzymuje, że to pomnożenie jest zbyt liczne, i zapowiada poprawki w dyskussyi szczegółowej. Nadto zwraca się przeciw przyjmowaniu osób z zagranicy na urzędników Wydziału krajowego; na co p. Golejewski odpowiada, że nic mu nie wiadomo, iżby w Wydziale krajpwym byli urzędnikami n. p. Francuzi lub Anglicy. (Brawo!)

W dyskussyi szczegółowej p. Jasienicki wnosi, aby w ustępie 1 pod lit. *a*) położono tylko jednego sekretarza i dwu adjunktów. Wniosek ten nawet nie poparty. Przyjęto wniosek komisyi.

Dalej do ustępu 2go pod lit. *a*) wnosi p. Popiel Michał, aby ze względu na to, że nowy urzędnik ten nie potrzebuje piastować wielkiej godności ekspedytora, zniżyć wymienione w wniosku komisyi kwoty do 800 zł., 200 zł i 100 zł.

P. Kowalski Bazyli wnosi, aby zamiast tworzyć nową posadę ekspedytora, powiększyć tylko etat urzędników manipulacyjnych o jednego kancelistę z zwykłą płacą.

W głosowaniu upada wniosek Kowalskiego mniejszością tylko 4 głosów (40 przeciw 44), utrzymuje się wniosek komisyi, tak, że wniosek p. Popiela już nie dostaje się pod głosowanie.

Poczem zaraz uchwalono rzecz całą w trzeciem czytaniu.

Marszałek ze względu na spóźnioną porę zamyka posiedzenie o godź. 3 min 45. Następne w sobotę o godź. 10.

Nowela do ustawy gminnej.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu jednym z głównych przedmiotów jest zmiana niektórych paragrafów ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej. Sprawozdanie komisyi gminnej o odnośnym projekcie Wydziału krajowego streszcza się jak następuje:

Wydział krajowy przedstawił Sejmowi kilka wniosków do zmian w ustawie gminnej i ustawie o reprezentacyi powiatowej, które mają na celu uchylenie niektórych wadliwości, a szczegółowo mają za przedmiot:

A. Ścisłe rozgraniczenie kompetencyi władz autonomicznych od kompetencyi władz rządowych w sprawach gminnych i uproszczenie toku instancyi.

B. Uproszczenie sposobu poszukiwania wynagrodzenia za szkody poniesione z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków na niej ciężących, jako też za szkody wyrządzone gminie przez członków Zwierzchności gminnej i delegatów.

C. Zapewnienie, aby Zwierzchności gminnej przydano zdolną służbę do załatwienia czynności własnego i poruczonego zakresu działania, jakoteż przyznanie wyższym władzom prawa nadzoru i władzy dyscyplinarnej nad urzędnikami gmin wiejskich (pisarzami gminnymi).

D. Przyznanie prawa egzekutywy Wydziałom powiatowym przy wykonywaniu orzeczeń i rozporządzeń reprezentacyi powiatowej (Rady powiatowej i jej Wydziału).

Ad. A. Według § 37 ustawy gminnej rozstrzyga Rada zażalenia przeciw rozporządzeniom Zwierzchności gminnej, wydawanym w sprawach *własnego* zakresu działania, które wylicza § 27 ust. gm. Reguła ta, z zasady samorządu wypływająca, ulega atoli bardzo obszernemu i elastycznemu wyjątkowi, określonemu w § 106 ust. gm., który ją niemal ułudną czyni, stanowiąc, że polityczna władza powiatowa ma także rozstrzygać zażalenia przeciw rozporządzeniom Zwierzchności gminnej (we *własnym* zakresie działania) „naruszającym lub mylnie zastósowującym ustawy“. W każdym niemal wypadku strona użalająca się twierdzi, że uciążliwe dla niej rozporządzenie albo kompetencyę władzy, która je wydała, przekracza, albo nie jest po formie wydane, lub też nie licuje z przepisami ustawy, a ztąd niemal zawsze mogą być rekursa przeciw rozporządzeniom Zwierzchności gminnej, w zakresie własnego działania wydanym, do politycznych władz powiatowych wnoszone i zpod kompetencyi Rady gminnej, a względnie wyższych instancyj autonomicznych, wbrew zasadom i warunkom samorządu uchylone. Zupełnie podobne i równie niestosowne postanowienia, są zawarte w §§ 49 i 51 ust. o reprez. pow. względem kompetencyi władz politycznych do rozstrzygania rekursów od uchwał reprezentacyi powiatowej.

Celem uchylenia tych postanowień należy zmienić §§ 37 i 106 ust. gm. i §§ 49 i 51 ust. o repr. pow. w tym duchu, iżby rekursa we wszystkich sprawach *własnego* zakresu działania należały do władz autonomicznych, nie naruszając kompetencyi politycznych władz rządowych do rozstrzygania rekursów od rozporządzeń władz autonomicznych w *poruczonym* zakresie.

Ad. B. Zawarte w §. 64 postanowienie ustawy gminnej względem odpowiedzialności Zwierzchności gminnej i delegatów za szkody gminne wyrządzone stanowi w swem dotychczasowym brzmieniu, że pretensye gminy do wynagrodzenia szkód, pochodzące z odpowiedzialności naczelnika i członków Zwierzchności gminnej „mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa“. Ponieważ według ustawy zasadniczej o władzy sędziowskiej i ustawy o ustanowieniu trybunału administracyjnego wszelkie spory oparte na postanowieniach prawa publicznego do kompetencyi władz administracyjnych, a nie sądowych należą, przeto przepis §. 65 przekazujący owe pretensye gmin na drogę sądową nie licuje już z temi ustawami zasadniczemi. A nadto dotychczasowy sposób dochodzenia przez gminę swych pretensyj przeciw Zwierzchności gminnej jest zanadto rozwlekły i utrudniony, gdyż co do pytania, czy członek Zwierzchności gminnej przekroczył na szkodę gminy swe obowiązki urzędowe, mają orzekać władze administracyjne, zaś co do wysokości wynagrodzenia władze sądowe. W ten sposób sprawa może przechodzić 6 instancyj, 3 administracyjne i 3 sądowe, a niejedna gmina zrzeknie się raczej swych pretensyj, niż się zdecyduje wstąpić na tak uciążliwą i kosztowną drogę dochodzenia swych strat.

§. 34 ustawy gminnej, traktujący o odpowiedzialności gminy względem osób trzecich za szkody poniesione wskutek zaniedbania przez gminę obowiązków względem policyi miejscowej, orzeka, że „jeżeli co do wysokości wynagrodzenia porozumienie się między gminą a poszkodowanym nie nastąpi, wynagrodzenie to ma być poszukiwanem zwykłą drogą prawa.“ W tym także wypadku należy ze względu na ustawę zasadniczą o władzy sędziowskiej wykluczyć drogę prawa i ominąć zarazem niedogodność 6 instancyj.

Postanowienia §§. 34 i 64 ust. gm. należałoby zatem w ten sposób zmienić, ażeby w wypadkach §. 34 tak co do obowiązku jak i co do wysokości wynagrodzenia władze administracyjne, a mianowicie w Iszej instancyi polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, w IIgiej i ostatniej instancyi polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym, zaś w wypadkach w §. 64 określonych co do spraw własnego zakresu działania przełożone władze autonomiczne, a w sprawach poruczonego zakresu władze polityczne orzekały.

C. Rozszerzenie władzy dyscyplinarnej naczelników gmin wiejskich nad urzędnikami i sługami gminnymi.

Ad. C. Już po dwakroć przedstawiał Wydział krajowy wys. Sejmowi wnioski o poddanie pisarzy gmin wiejskich pod nadzór i władzę dyscyplinarną wyższych władz autonomicznych. Obecnie ponowił Wydział krajowy swe wnioski, w nieco odmiennej formie, proponując zmianę postanowień §§ 31 i 102 ust. gm.

Do §. 31 proponuje Wydział krajowy dodatek, że Rada winna dodać Zwierzchności gminej „odpowiednio uzdolnioną“ służbę „a gdyby temu obowiązkowi zadość nie uczyniła, natenczas w zastosowaniu §. 107 ust. gmin. ustanowi tę służbę polityczną Władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym.“ Projektowany przez Wydział krajowy dodatek do §. 102 ust. gm. postanawia, że „gdyby się okazało, że urzędnik, pisarz lub inny tej kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiej stał się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez Zwierzchność lub Radę gminną, lub że działa wogóle w sposób dla gminy szkodliwy, może go z posady usunąć c. k. polityczna Władza powiatowa na wezwanie Wydziału powiatowego i że taki oddalony funkcyonaryusz może być przez wyższe Władze autonomiczne za niezdolnego do piastowania posady funkcyonaryusza gminnego uznany.“

W motywach swych Wydział krajowy przytacza: nizki stopień oświaty członków gminy, a w szczególności naczelników i członków Zwierzchności gminnej, przez co stają się pisarze właściwymi kierownikami i wykonawcami atrybucyi urzędów i Rad gminnych, oraz administratorami majątku gminnego, a pisarz nieuczciwy ma wszelką sposobność i łatwość do wyzyskiwania funduszów gminnych i do wprowadzenia nieładu w gminie.

Zważywszy jednak, że nałożenie na gminę obowiązku, ażeby Zwierzchności „odpowiednio uzdolnioną“ służbę przydała, byłoby i niewykonalnem i uciążliwem — bo jakież to mają być kwalifikacye pisarza i innych funkcyonaryuszy i gdzież ich znaleźć? zważywszy następnie, że nadanie rządowej władzy powiatowej prawa ustanawiania w porozumieniu z Wydziałem powiatowym służby takiej dla gminy byłoby z jednej strony jaskrawem naruszeniem autonomii gminnej, z drugiej strony środkiem ułudnym, gdyż gmina, mając wyłączne prawo budżetowe, mogłaby narzuconemu funkcyunaryuszowi odmówić wszelkiego wynagrodzenia, uchwaliła komisya nie przedkładać wys. Sejmowi projektowanej zmiany §. 31 ust gminnej do uchwalenia.

Równie i co do wniosku Wydziału krajowego o podanie funkcyunaryuszów gmin wiejskich pod nadzór i władzę dyscyplinarną Władz przełożonych i uzupełnienia w tym celu §. 102 ust. gm. postanowiła komisya gminna nie przedkładać pod uchwałę wys. Sejmu, przedewszystkiem dlatego, że poddanie sług gminnych pod nadzór i władzę dyscyplinarną Wydziałów powiatowych nie da się pogodzić ani z zasadami samorządu, ani z zasadami prawnemi wogóle. Rada gminna przyjmuje, oddala i opłaca służbę gminną, wszelka zatem ingerencya Władzy przełożonej byłaby naruszeniem praw domowego samorządu gminy. Ustawa nie określa nigdzie obowiązków urzędników i sług gminnych; mogą w gminie być lub nie być. Czynić pisarza odpowiedzialnym za czynności Zwierzchności i Rady gminnej nie licowałoby wcale z ogólnemi zasadami prawnemi, bo kto nie ma prawem określonych obowiązków, nie może też mieć odpowiedzialności. Względy utylitarne, któreby usprawiedliwiały uchwalenie takiej noweli, nie są dość silne i stanowcze.

Uchwaliła jednak komisya przedstawić wys. Sejmowi projekt zmiany §. 52 ust. gm. w tym duchu, że prawo oddalania urzędników i sług gminnych w gminach wiejskich przysługiwałoby naczelnikowi gminy, a nie Radom, jak jest dotychczas, gdyż na Radach gminnych zwykli się opierać szkodliwi pisarze przeciw naczelnikowi. Projekt ten nie czyni żadnego wyłomu w prawie samorządu gminy, albowiem przenosi jedynie atrybucye Rady na wybieralnego przez nią i z jej łona naczelnika, z drugiej zaś strony ułatwia zadanie władzom nadzorczym, ażeby za pośrednictwem naczelnika usunąć ze służby gminnej szkodliwe indywidua.

Ad D. Ustawa o reprezentacyi powiatowej postanawia w §. 29: „Wydział powiatowy jest w sprawach powiatu organem zarządzającym i wykonawczym“, a §. 31 opiewa: „Wydział powiatowy przygotowuje przedmioty do obrad rady i wprowadza w wykonanie uchwały rady.“ A jednak nigdzie nie przyznaje mu ustawa prawa do użycia środków egzekucyjnych. Taki stan rzeczy utrudnia w wysokim stopniu działalność Reprezentacyj powiatowych, budzi w nich uczucie bezwładności i podkopuje ich powagę u podwładnych zwierzchności gminnych i u ludności powiatu. Wydział krajowy już po dwakroć przedstawiał właściwe wnioski wys. Sejmowi, który uchwalił w tym względzie w r. 1873/74 nowelę, według której polityczne władze rządowe miały obowiązek wykonywania uchwał reprezentacyi powiatowej, jeżeli ich zawieszenie nie nastąpiło w 14dniowym terminie. Ta uchwała nie otrzymała jednak sankcyi. Sejm uchwalił w r. 1874 ponownie tę nowelę z pewną odmianą; ale i ta uchwała nie uzyskała sankcyi, bo „zamierzona zmiana zawiera postanowienia, które ścieśniają rządowi prawo systowania nielegalnych uchwał Reprezentacyj powiatowych.“

Teraźniejszy projekt Wydziału krajowego zmieniający §, 31 ust. o reprez. powiat., nie naruszając w niczem władzom rządowym prawa do systowania nielegalnych uchwał Reprezentacyj powiatowych, dąży do nadania Wydziałom powiatowym prawa do nakładania celem wykonania orzeczeń i rozporządzeń Reprezentacyi powiatowej kar pieniężnych do wysokości 20 zł. lub aresztu do dni czterech. Dla ściągnięcia tych kar, równie jak dla wykonania orzeczeń i rozporządzeń, któremi Wydział powiatowy pieniężne lub innego rodzaju prestacye na gminy, obszary dworskie, korporacye lub pojedyncze osoby nakłada, miałoby służyć mu prawo albo bezpośrednio egzekucyę przedsięwziąć, albo też udać się o pomoc do politycznej władzy powiatowej. Tak już jest na Bukowinie i w Tyrolu.

Podzielając w zupełności wywody Wydziału krajowego, komisya zaleca projekt ten w niczem nieodmieniony Sejmowi.

Akcya okupacyjna.

O bitwie pod Senkowicami i a względnie pod Glazinaczem, stoczonej 21 września przez 1 dywizyę armii okupacyjnej, nie było dotychczas oprócz telegramów żadnych szczegółowych opisów. Tem chętniej dzielimy się z czytelnikami treścią dwóch listów prywatnych, pisanych do rodziny przez dwu Lwowian służących w Czerniowieckim pułku bar. Keller nr. 41, który brał udział w tej bitwie i przyczynił się nie mało do zwycięzkiego jej wyniku. Oba listy pisane ołówkiem, datowane są w Rogatycy 23 września, noszą stampilię expozytury c. k. poczty polowej z 26 września, a do Lwowa nadeszły wczoraj, 4 października.

„Z Han Romania — pisze autor jednego z tych listów, p. G. — nocnym marszem z 20 na 21 września przyszliśmy pod Glazinacz, gdzie był obóz turecki a w nim 6—7 tysięcy oszańcowanych Turków. Po całonocnym marszu, nad rankiem brygada nasza podsuwała się pod góry obsadzone przez Turków. K... dał mi się pokrzepić rumem, a gdy pierwsze strzały armatnie tureckie padły, zapaliłem sobie jeszcze papierosa. Może to ostatni — myślę sobie, a w tem brygadyer komenderuje: „*Schwarmlinie! Direction des Kanonenschusses!* Wszczął się straszny ogień karabinowy, a ja w linii posuwam się naprzód. Była może godzina 7 rano. Tuż obok mnie komendant plutonu raniony pada, a ja obejmuję komendę... Najukochańsi! kto nie był w takiej bitwie, ten nie pojmie co to jest. Tysiące kul przelatywało mi nad głową, koło uszu, koło nóg, a Bóg Wszechmogący od każdej mnie uchronił... Tak podsunęliśmy się aż pod samą górę — o godzinie pół do 12. Tutaj szeregi nasze zaczęły słabnąć, zdawało się już, że upadniemy, a Turcy ciągle krzyczeli: *Allah*! *Allah! Haj na Szwaba*! W tem my bagnety najeżyli i przypuszczamy szturm. K. był jednym z pierwszych na górze. Turcy zobaczywszy już bagnety, rozprószyli się w dzikiej ucieczce, zostawiając cały obóz w naszych rękach. Łupy były bogate. Za uciekającymi strzelaliśmy, mnóstwo ich padało. Zwycięztwo było zupełne... Straty nasze dość znaczne, podawać ich jednak dokładnie nie mogę. Każdego schwytanego powstańca kazano natychmiast rozstrzelać.... Tutaj nie wiem, jak długo zabawię, a ztąd mamy iść do Wyszehradu.“

Pan K., o którym w poprzednim liście po dwakroć jest wzmianka, pisze ze swej strony o tej samej bitwie: „Bóg utrzymał mnie przy życiu, także i pana G. Dnia 21 września o godzinie 7$^{3}/_{4}$ rozpoczęli powstańcy straszliwy ogień działowy. Nasza brygada szła w ogień śmiało, chociaż szrapnele i kartacze okropnie pękały. Już najmniej na 1800 kroków zaczyna się ogień karabinowy, nasi idą w największym ogniu ciągle śmiało naprzód. Nareszcie wysłano pierwsze plutony w pierwszą linię, w której i ja z moim plutonem byłem. Bitwa trwa do popołudnia, zegarek mi stanął, przeląkł się kul działowych! Wreszcie przychodzimy w pierwszą linię. Naprzeciwko mnie i 4 plutonu z naszej kompanii stoi działo, a powstańcy z ukrycia prażą okropnie. Nie było więc innej rady, jak tylko bagnetem wziąć to działo i obóz powstańców. Więc też wołam do mych ludzi: *Sturm!* i rzucam się naprzód. Ludzie nasi wpadają jak lwy, zdobywamy to działo i sam szczyt góry z całym obozem. W telegraficznej drodze całemu pułkowi gratulował gen. Filipowicz, bo cała przestrzeń, zdobyta przez pułk nasz, była bardzo trudną do zdobycia, a nieprzyjaciel miał dobrą pozycyę i także na nabojach i broni mu nie brakowało. Ja spodziewam się otrzymać jaką nagrodę, ponieważ zaraz żądał pułkownik, aby zrobić podanie, jak się to wszystko stało... Najdrożsi! po raz pierwszy szedłem do boju, łzy w ostatniej chwili stały mi w oczach, bo myślałem o was wszystkich, nie wiedząc, czy już kiedy mi Bóg pozwoli was powitać. Nareszcie biją strzały nieprzyjacielskie, ja prowodzę swój pluton a przedemną w 4 plutonie jest p. G. Każę sobie podać flaszkę, piję do pana G. — potem zrobiliśmy sobie sygareta, a pan G. mówi: „może to ostatnie, — trzeba kurzyć porządnie!“ Zaledwie cygara wykurzone, już oba plutony w największym ogniu! Działo się to pod Glazinaczem, a dziś jestem w Rogatycy. Ów oddział powstańców poszedł zupełnie w rozsypkę... Dziś przyszły posiłki z Czerniowiec...“

„Wielkiej doniosłości, powiada kotarski korespondent *Presse* — jest fakt, że mieszkańcy Szujny, Krywoszni, Majni, Pobori i Braiczy wnieśli prośbę do Wiednia, ażeby im wolno było walczyć wspólnie z armią okupacyjną przeciw powstańcom w Hercegowinie. Prośba ta nie jest jeszcze załatwioną, a załatwienie jej nie jest w ogóle wielkiej wagi. Na uwagę zasługuje tylko fakt, że ci sami ludzie, którzy mieli formalny wstręt do powszechnej służby wojskowej, domagają się dzisiaj, ażeby im wolno było wyruszyć w pole przeciw odwiecznym wrogom, Turkom. Jestem przekonany, że 600 do 700 Krywoszan i Szujanów stanowiłoby dość imponującą siłę, która byłaby Turkom nie na rękę. Z tej propozycyi Krywoszan dałoby się wywnioskować, że Czarnogóra miała rzetelny zamiar zamknięcia granicy. Zresztą opowiadał mi wczoraj pewien kupiec, ktory powrócił z Czarnogóry, że granica czarnogórska była istotnie zamkniętą przez kilka batalionów i że zamiary powstańców zrobienia sobie z granicy podstawy operacyjnej, zostałyby udaremnione siłą zbrojną. Nie podobna także wyobrażać sobie, że Czarnogórcy fraternizowali z mieszkańcami obwodu Korjenicy. Ze

wszystkich wrogów Czarnogóry Korjeńczycy są największymi. Czarnogórcy boją się ich i gardzą nimi. Podczas gdy o Turkach mówią Czarnogórcy: „*Tucze se kas Junak*“ (bije się jak bohater) i oddają im, co się należy, wyrażają się o Korjeńczykach, jako o rabusiach i mordercach, z największą pogardą. Opowiadano mi także — oczywiście nie mogę wiedzieć, ile w tem prawdy — że pewna deputacya Czarnogórców ma, czy miała zamiar udać się do fmp. br. Jowanowicza z prośbą, ażeby bezwzględnie wytępił wszystkich mieszkańców Korjenicy. Czarnogórcy nie powinniby mieć obecnie wielkiej ochoty do dalszych walk, albowiem bardzo źle im się powodzi. (Byłby to dla Czarnogórców właśnie argument za wojną; *Red.)* Opowiadano mi, że ci ludzie nie mają co jeść, i że gdyby ostatnie rossyjskie zasiłki nie były nadeszły w czas, wielu Czarnogórców byłoby pomarło z głodu. Zdaje się nawet, że Czarnogórcy nie zechcą przemocą zajmować krajów przyznanych im przez kongres berliński. Oczekują oni pomocy i to prawdopodobnie ze strony Austryi. W Raguzie czynią przygotowania do wielkiej demonstracyi na cześć fmp. br. Jowanowicza. Iluminacye, pochód z pochodniami, wielka uczta i t. p. są w programie. Kilka pań, którym gmina udzieliła 300 *zł.* na rannych, zawiązała komitet celem niesienia pomocy rannym i chorym żołnierzom. Jest to przedsięwzięcie patryotyczne, które przynosi zaszczyt paniom Raguskim i które zostanie przyjęte z zadowoleniem w całej Austryi, gdzie płyną na ten cel tak hojne datki.“

Z nad granicy austryacko-bośniackiej piszą do *Pol. Corr.* pod dniem 27 września: „Upadek Bihacza stał się hasłem do ogólnego poddania się całej zachodniej Bośnii. Na wszystkich fortach i kulach nad Unną powiewają już sztandary cesarskie. Sokołacz a wkrótce po nim załogi Kulen-Vakufu, Golubicza i Ribczy poddały się również tak samo jak i ufortyfikowana wieś Rybicz. We wszystkich tych miejscowościach panuje ogromny ruch, ponieważ ludność, która w części była uciekła, powraca teraz powoli do domów i zaczyna się oddawać zwykłemu swemu zatrudnieniu. Większa część ufortyfikowanych miejscowości nie wiele w ogóle ucierpiała od strzałów. Nawet Bihacz stosunkowo mało został uszkodzony przez bombardowanie, gdyż głównie tylko cytadela była celem pocisków. Ani jednego domu nie zburzono całkiem, uszkodzono tylko 40 — 50 domów. Prawosławni i żydzi, którzy powracali, mogli od razu zająć swe domy, można nawet powiedzieć, że dzielnicy chrześciańskiej nie naruszono prawie wcale. Po kapitulacyi Krappy uspokojono także butną Krainę. Kto zna historyę Krainy i wie, że pamiętne słowa w. wezyra Sokołowicza: „Kraina jest twarda jak skała, jej begowie nieugięci jak żelazo a jej ludność straszną jak burza,“ zupełnie są uzasadnione, ten będzie umiał ocenić należycie sukces osiągnięty przez armię okupacyjną. Najznakomitsi begowie Krainy, w których partya oporu pokładała całą swoją nadzieję, zapowiedzieli w uroczysty sposób generałowi Reinländerowi że poddają się bezwarunkowo. Na ludność mahometańską wywarło przedewszystkiem potężny wpływ zjawienie się w obozie gen. Reinländera, bardzo wpływowego bega Pozderacza Hadżi Mustafa-Turamanowicza i syna jego Osmana. Beg Pozderacz należał do tej partyi, która już dawno, zanim się jeszcze zanosiło na obecne wypadki, widziała jasno, że przyszłość Bośnii jedynie przez przyłączenie tego kraju do monarchii austryacko węgierskiej może być zapewniona. Prąd agitacyi terorystycznej był jednak tak silny, że porwał za sobą i tego pokojowo usposobionego bega Pozderacza. Ale ostatnie wypadki nawróciły go na dobrą drogę i zmusiły do pogodzenia się z dokonanemi faktami. Zdaje się, że uczynił to szczerze, bo nie wahał się swojego znacznego wpływu użyć na uspokojenie umysłów. Zanosi się też rzeczywiście na to, że wprowadzona przez swoich optymatów na złe drogi ludność przyjdzie do zdrowego sądu o obecnej sytuacyi i do zrozumienia własnego interesu. Efekt austryacko-węgierskiej artyleryi i waleczność wojsk cesarskich z jednej, a świadczące o najlepszych chęciach dla kraju środki zarządzane przez generalną komendę z drugiej strony muszą wywrzeć najlepszy skutek. To też od kilku dni widać na wszystkich drogach wracające z lasów rodziny, spieszące do opuszczonych ognisk domowych. Mężczyźni, kobiety, dzieci, bydło domowe w pstrej mieszaninie pokrywa drogi i dróżki. Nie upłynął dwa tygodnie a opuszczone jeszcze dotąd do połowy *palanki* i wsie przybiorą dawniejszą swą fizyognomię. Turków wypędza także z kryjówek strach przed kilku dawniejszemi chrześciańskiemi oddziałami powstańczemi. Jeden z takich oddziałów pod dowództwem Gołuba Babicza wyświadczył już wojskom okupacyjnym dość ważne usługi. Gołub Babicz, który jest prawdziwym biczem na Turków, czeka tylko na dozwolenie, aby oczyścić lasy z resztek ludności mahometańskiej. Zdaje się jednak że c. k. władze okupacyjne bez koniecznej potrzeby nie pozwolą na tę kooperacyę. Przeciwnie chcą wyznaczyć terminu, w którym każdemu będzie wolno wrócić bezkarnie do domu. Kto nie skorzysta z tego pozwolenia będzie traktowany jako buntownik.“

W potyczce pod Dubośnicą 18 września według urzędowego wykazu c. k. ministerstwa wojny poniósł pułk sanocki arcyks. Zygmunta nr. 45 następujące straty: szeregowcy Jan Kustra i Jan Bednarz zabici; gefr. Jan Łobaza i szeregowcy Jędrzej Korzeń, Iwan Rydosz i Jędrzej Pichowicz ciężko ranni.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wojna z Afganistanem).

Grożąca wojna z Szyr Alim budzi w Anglii wielkie zajęcie. Jeden z dawniejszych wicekrólów indyjskich, lord Lawrence, wstąpił obecnie także na arenę dziennikarską i zaleca Anglii, ażeby schowała do kieszeni otrzymany policzek; jestto rada, która według wszelkiego prawdopodobieństwa nie znajdzie w Anglii posłuchu. Mimochodem nadmienić wypada, że z wicekrólów, którzy rządzili w Indyach w ostatnich 25 latach, żyje obecnie tylko dwóch a mianowicie lord Lawrence i lord Northbrook; lordowie: Dalhousie, Canning, Elgin, pomarli, lord Mayo został zamordowany podczas urzędowania. Lord Lawrence był zawsze zwolennikiem pokoju za każdą cenę, co oczywiście nie może podnieść wartości jego wywodów w oczach jego rodaków. Fawcett, znany radykalny deputowany parlamentu z Hackney, rozpoczął na razie w publicystyce agitacyę, której celem jest skłonić Anglię, ażeby sama ponosiła koszta wojny z Afganami i nie obciążała budżetu indyjskiego. Według *Standarda* emirowi z Afganistanu, nim wojna zostanie wypowiedzianą, ma być dana sposobność do przeproszenia Anglii; dziennik ten mniema jednak, że Szyr Ali nie skorzysta z tej sposobności. Anglia przygotowuje się na seryo do akcyi militarnej. Naczelny wódz dokłada wszelkich starań, ażeby zebrać komisaryat, tren oblężniczy i ażeby poczynić wszelkie inne przygotowania do wojny. Zastanowiwszy się nad tem wszystkiem, nie można przypuszczać, ażeby kampania przeciw Afganom była zwykłą militarną promenadą. O siłach zbrojnych emira nie ma dat dokładnych, wiadomo tylko tyle, że prócz wojsk nieregularnych, których nie można lekceważyć, posiada on armię stałą, wyćwiczoną i uzbrojoną na sposób europejski. Ale rząd angielski pokonałby z łatwością te trudności. Nierównie więcej kłopotu miałaby Anglia z sąsiednimi szczepami, gdyby te zajęły stanowisko nieprzyjacielskie. Wszystkie wąwozy prowadzące z Kabulu do doliny Indusu, są zamieszkane przez górali, którzy hołdują bezpośrednio emirowi i którzy nienawidzą Anglików. Najmniejszy nietakt ze strony Anglików, najmniejszy błąd w ocenieniu stosunków mógłby wywołać zbrojną akcyę ze strony tych górali, zajmujących na granicy obszar przeszło 800 mil. W takim razie zawikłałby się Anglia w gierylasówkę, któraby wycieńczyła wszystkie jej siły. Niektórzy utrzymują, że te szczepy pograniczne mogą z łatwością wystawić do boju 100.000 ludzi. Nawet w czasach pokojowych musi rząd indyjski trzymać w 20 fortach pogranicznych i w 90 mniejszych stacyach wojskowych 25.000 żołnierzy i 10.000 policyantów zorganizowanych na sposób wojskowy. Zręczna intryga albo skuteczna pressya ze strony emira, mogłyby mu zapewnić pomoc ze strony tych szczepów, zwłaszcza, gdyby im przedstawił, że mogą rabować i plądrować na terytoryum indyjskiem i że mogą obecnie pomścić dawniejsze klęski zadane im przez Anglików. Owóż w tem leży największe niebezpieczeństwo, które wymaga ze strony rządu indyjskiego wielkiej ostrożności i zastanowienia.

Standard otrzymał z Kalkuty następującą korespondencyę z 29 z. m: Z wielką energią i bez straty czasu przygotowujemy się tu do kampanii. 8 pułk konnicy opuścił w zeszły piątek Multan; w sobotę odeszła artylerya a jutro (w poniedziałek) odejdzie piechota europejska i krajowa. 26 pułk piechoty przybędzie tu dzisiaj z Lahore; 19 pułk konnicy idzie już ztamtąd do Kalkuty. Wojska zbiorą się w Deraghazikhan na drodze do Quettah. Ostatecznym celem marszu jest Kandahar. Komisaryat ma dostarczyć zapasów dla 10.000 żołnierzy. Parowce rzeczne zatrzymano obecnie, ażeby przewiozły wojska i ich pakunki przez rzekę Indus, chociaż wogóle panuje przekonanie, że marsz odbędzie się w kierunku Kandaharu i Heratu. Na razie chodzi głównie o wzmocnienie załogi w Quettach. Rząd ludzi się, że sama demonstracya militarna zmusi Szyr Alego do przeproszenia Anglii, ogół zaś przypuszcza, że emir nie ulegnie i że bronić będzie do upadłego swej niezawisłości. Ściśle rzecz biorąc nie mają Anglicy wiele czasu do stracenia. Obliczono, że jeżeli Anglicy nie rozpoczną kroków zaczepnych najdalej do 14 października, a mianowicie, jeżeli do dnia tego nie zajmą wąwozu Khajber, to operacye przeciw Kabulowi będą musiały być zaniechane w tym roku. W Indyach preferują wyprawę przeciw Heratowi. *Deutsche Ztg.* zaś, z której czerpiemy powyższe szczegóły, mniema, że względy wysokiej polityki przemawiają za wyprawą przeciw Kabulowi.

(Rossyanie w Batum.)

Tyfliski korespondent *Polit. Corresp.* pisze pod dniem 20go września: „Trzeba przyznać Rossyanom, że obsadzeniem Batumu, dokonanem w największym spokoju, dowiedli ponownie w świetny sposób swojego dyplomatycznego talentu. Po tak długich i uzasadnionych obawach krwawych starć, cała kwestya batumska i lazowska, dzięki zręczności Rossyan, rozwiązała się w sposób jak najgładszy. Derwisz basza i dowodzący pod nim Osman Tawgaridze basza, który to ostatni zażywał ogromnej popularności pomiędzy Lazami, zasłużyli się w wysokim stopniu Rossyi i ludzkości, gdyż ich to wpływowi należy zawdzięczyć odwrócenie wypadków, któreby były kosztowały wiele krwi. Ale i inne czynniki przyczyniły się do tego, że sprawy taki a nie inny wzięły obrót. Podczas gdy generałowie Komarow i Treiter ze znacznemi siłami wyruszyli na Batum, wysłano do najnieprzyjaźniej usposobionych okręgów celem pozyskania dla planów rossyjskich tamtejszej ludności, byłego władcę Górnej Adżaryi (Adżaria-i-Ulja) Szerifa beja, któremu cesarz Aleksander nadał rangę rossyjskiego generał-majora, dalej siostrzeńca jego, rycerskiego i eleganckiego Nuri beja, znakomitych członków potężnego domu Hasan Bej-Oglou, jednego z książąt Guriel, który zostając w służbie rossyjskiej od lat wielu pracował dla przyszłej zmiany stosunków w Adżaryi i Lazistanie, i cały zastęp szlachty lazistańskiej. Nie skąpiono też pieniędzy, i całemi garściami sypano złotem, czyniono najrozleglejsze obietnice, rozdano pomiędzy przywódców patenta na cenne przywileje i tym sposobem zdołano rzeczywiście uniknąć owej *petite guerre de montagne.* Wysłany do kierowania obsadzeniem Batumu *adlatus* w. księcia Michała, generał-adjutant książę Swiatopełk-Mirski otrzymał w nagrodę za gładkie przeprowadzenie całej sprawy order św. Włodzimierza pierwszej klasy. Najważniejsze usługi jednak oddał paa Staboczykow, który miał w swoich rękach klucz do głównej kasy armii kaukaskiej, i który już przed tem, jako kwatermistrz załogi rossyjskiej, bardzo dokonale operował w Batumie. Na dniu 12go września odbyła się wśród wielkiej pompy pierwsza recepcya u księcia Mirskiego, Na recepcyę tę przybyło około 80 bejów z zapewnieniem o lojalnej uległości dla nowej władzy. Książę Mirski w dłuższem przemówieniu do szlachty lazistańskiej oświadczył, że car jest sprawiedliwym dla różnojęzycznych ludów swego olbrzymiego państwa, że Rossyanie szanując własną religię umieją uszanować i obce, że odtąd ustawy i prawo wszystkich wezmą w opiekę i że przywileje bejów i nadal będą miały znaczenie. Sowicie obdarzeni powrócili naczelnicy w dobrym humorze do swoich aułów. Dnia 13go września przedstawił książę Mirski reprezentantom miasta stale mianowanego gubernatora Batumu, generała Komarowa, który pochodzi ze szczepu adżarskiego. Komarow zapewnił, że przy pomocy administracyi gminnej zamieni pysznie położone miasto w pierwszorzędne *emporium* handlowe. Losy miasta i wyborne go porta będą także zajmowały w wysokim stopniu ministra marynarki. Zaledwie flaga rossyjska zatknięta została na cytadeli, przybył także do Batumu wiceadmirał Arkass, komendant floty na morzu Czarnem i portów czarnomorskich, aby na miejscu samem przedsięwziąć studya. Zarządzono pomiary w porcie, obejrzano pojedyncze fortyfikacye i odbyto następnie wielką konferencyę, w której wziął udział kilku wyższych oficerów inżynieryi. Po kilkudniowych naradach i pracach, odpłynął wiceadmirał Arkass do Liwadyi, aby złożyć carowi sprawozdanie. Ma on zaproponować rozpoczęcie wielkich robót w porcie, aby, jak się wyraził, zamienić Batum na ważny punkt na lądzie i na morzu. Znane postanowienie traktatu berlińskiego nie będzie zapewne temu przeszkadzało, aby Batum obok ważnego miasta portowego stał się także pierwszorzędną warownią nadmorską.

Podczas gdy ewakuacya Batumu przez Turków dokonała się w sposób dość zadowalniający, to ustąpienie Rossyan z Erzerum pociągnęło za sobą skutki, które nabawiły namiestnika kaukazkiego wielu kłopotów. Emigracya Armeńczyków, która się rozpoczęła już przed kilku tygodniami, przybrała w ostatnich dziesięciu dniach ogromne rozmiary, tak, że zmieniła się w prawdziwą wędrówkę ludów. Dotąd przesiedliło się około 200.000 ludzi z Erzerum i okręgu tego nazwiska do nowych posiadłości rossyjskich w Armenii. Powodem tej tłumnej emigracyi Armeńczyków jest obawa przed gwałtami Kurdów, którzy już dawno gotowali się do formalnej obławy na Armeńczyków. Dotąd wstrzymywały ich od rabunku dywizye rossyjskie. Hasło do najokropniejszych gwałtów dali Turcy i Kurdowie w Erzerumie samym. W nocy z 12 na 13 września napadnięto tam pewną rodzinę armeńską, zraniono śmiertelnie ojca rodziny, a dwunastoletnia córka jego wyzionęła ducha wśród katuszy, przed których opisem pióro się wzdryga. Matka umarła z przestrachu. Dnia następnego nie pootwierali Ormianie swoich sklepów, lecz obległi dom swojego arcybiskupa, żądając od niego pomocy. Duchowny naczelnik Armenii udał się w drodze telegraficznej do Porty i reprezentantów mocarstw w Stambule z prośbą o pozwolenie na utworzenie z pomiędzy Ormian oddziału żandarmeryi, któryby czuwał nad bezpieczeństwem w chrześciańskiej dzielnicy miasta. Layard zrobił wielką nadzieję, ale Porta nie zgodziła się na uzbrojenie chrześcian a najstraszniejsze zbrodnie przeciw Ormianom były odtąd na porządku dziennym. Wskutek tego nieszczęśliwi ci widzieli jedyny ratunek w ucieczce, jakoż zaczęli niebawem całemi tłumami uciekać. Pytanie tylko, jakiemi środkami będzie można utrzymać tych emigrantów podczas zimy? Do dobroczynności publicznej trudno apellować, gdyż w ostatnich latach uczyniła ona już bardzo wiele a źródła wyczerpały się obecnie zupełnie. Państwo zaś znajduje się samo w opłakanym stanie finansowym. To też istnieje obawa, że zima, która w Armenii wcześnie się zaczyna, popchnie tych nieszczęśliwych w najokropniejszą nędzę. Czy deputacya tych emigrantów, która ma się udać z prośbą o pomoc do Liwadyi, wskóra co, jest również rzeczą bardzo wątpliwą a przecież ua tem polega ostatnia i jedyna nadzieja emigrantów. Porta zarządziła ostatecznie pewien środek, aby zapobiedz dalszym gwałtom dokonywanym na ludności chrześciańskiej w Erzerumie i sandżaku. Nakazała utworzenie osobnego trybunału, którego specyalnem zadaniem będzie pociągać do odpowiedzialności wszystkich, którzyby zakłócili spokój publiczny. Na prezydenta tego specyalnego trybunału przeznaczono Ali Szefkie beja, który przybył do Armenii w charakterze nadzwyczajnego komisarza Porty.“

KRONIKA

— **Mianowania.** Lekarz asystent rezerwy dr. Samuel Bram, mianowany starszym lekarzem rezerwy pułku piech. nr. 30; elewowie lekarscy dr. Ludwik Brezina, dr. Bronisław Longchamps Berier i dr. Emanuel Rosenblatt mianowani starszymi lekarzami rezerwy, pierwszy przy pułku piech. nr. 58, drugi przy szwadronie trenów nr. 5 we Lwowie, trzeci przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie.

— **Emil Kałużnicaki** nadzwyczajny profesor porównawczej filologii i języków słowiańskich, mianowany został zwyczajnym profesorem tych przedmiotów na uniwersytecie czerniowieckim.

* **Żywcem upiekł się** pewien wyrobnik, Adolf Ch., który zakradł się wczoraj wieczór w nietrzeźwym stanie do cegielni p. Menkesa na Zofijówce i położył się do snu na przymurku pieca, w którym właśnie cegły wypalano. Dziś znaleziono go nieżywego, a sprowadzona komisya policyjno-sanitarna sprawdziła, że Ch. zmarł od skwaru, i zaduchy. Na ciele widoczne były znaki poparzenia. Zwłoki zabrano do szpitala.

* **Znaleziono** wczoraj rano koło gmachu Skarbkowskiego wielki pugilares skórzany z licznemi notatkami, po który zgłosić się należy w c. k. policyi.

— **Wielki pożar** nawiedził w ostatnią sobotę miasto Lublin. Około godziny wpół do 9 wieczór wybuchł ogień w samym środku czworoboku, zamkniętego ulicami Nową, Kowalską, Cyruliczną i Nadstawną. Pomimo wszelkich wysileń straży ogniowej i mieszkańców pożar podniecany dość silnym wiatrem północno-zachodnim, nie mógł być ograniczonym i zagrażał całej dzielnicy. Szkoda w pierwszej chwili obliczona została na przeszło 300.000 rubli. Kilka osób mniej lub bardziej ciężko zostało pokaleczonych przy ratowaniu.

— **Pożar teatru.** Tak zwany *Star-Theatre* w Blackburnie w nocy na poniedziałek zgorzał do szczętu. Z wieczora w niedzielę odbywał się w nim wielki meeting religijny. Gmach był zbudowany przeważnie z drzewa i obejmował 4.000 osób.

— **Samobójstwo.** W Norymberdze w tych dniach odebrał sobie życie bankier pewien, zagrożony ruiną majątkową, przeszywszy się szpadą.

— **Defraudant** Emil Louvet, aptekarz z Lille, aresztowany został w tych dniach na rekwizycyę konsula francuskiego, w jednym z hotelów peszteńskich, gdzie mieszkał ze swoją kochanką. Znaleziono przy nim całą zdefraudowaną sumę, 50.000 franków.

— **Olbrzymie huty żelazne** w Creuzot, założone przez zmarłego senatora Francyi Schneidera, przedstawiają obraz ruchu i pracy, jakiego drugiego trudno by było znaleźć na kontynencie europejskim. W dniu 1 maja zakłady Schnejderowskie w Creuzot zajmowały 423 hektarów obszaru, stanowiły więc niejako całe dość znaczne miasto; należało do nich oprócz tego 731 hektarów pól uprawnych. Zatrudniały w tym czasie 15.252 robotników, z których około 7.000 pracowało w kopalniach węgla i żelaza, a reszta w warsztatach i przy drodze żelaznej, łączącej kopalnie z fabrykami i pojedyńcze warsztaty pomiędzy sobą. Droga żelazna ta miała przeszło 300 kilometrów (40 mil geograficznych) długości, zbudowana o torach normalnej lub mniejszej od normalnej szerokości, regulowana 422 zwrotnicami i tarczami obrotowemi i posiadająca 27 lokomotyw i 1518 wagonów. W warsztatach było dnia 1 maja w ruchu 281 machin parowych o sile 13.334 koni, oraz 58 młotów parowych, pomiędzy któremi jeden, ważący 80 tonn czyli 1600 cetnarów. Innych najrozmaitszych machin znajduje się w zakładach Creuzotu 1050. Produkcya wynosiła w ostatnim roku w kopalniach 549.000 tonn węgla, 155.000 tonn rudy żelaznej, 126.000 tonn żelaza kutego i stali, oraz 25.000 tonn w warsztatach konstrukcyjnych; natomiast zużyto w fabrykach 572.000 tonn węgla, 165.000 tonn koksu, 400.000 tonn kruszcu, $8^{1}/_{2}$ milionów metrów kubicznych wody i 2·2 miliony metrów sześciennych gazu. Po nad torem żelaznym, łączącym obydwa dworce zakładu, urządzony jest olbrzymi most żelazny dla komunikacyi pieszej i kołowej, którego część środkowa spuszczać się da i podnosić za pomocą pras hydraulicznych, a waży 75.000 kilogramów. Robotnicy zakładów w Creuzot posiadają kasę inwalidów i emerytalną, osobne szkoły elementarne średnie i dla dziewcząt, kościoły własne i t. d.

— **Dwustu Trapistów** francuskich wybiera się z Francyi do Pennsylwanii, gdzie przełożeni tego zakonu zakupili wielkie obszary pustek, które Bracia uprawić mają.

— **Wielką powodzią** nawiedzone były zeszłej soboty południowe wybrzeża Anglii i Irlandyi, w skutek wylewu morza, podczas gdy stan wód w Tamizie i innych rzekach nieznacznie tylko się podniósł, a na wschodnich wybrzeżach Anglii i Szkocyi poziom morza opadł nawet tak, że wiele okrętów osiadło na mieliznie a inne ledwo się od tego losu wywinąć zdołały przez szybkie odpłynięcie na pełne morze. Osobliwsze to zjawisko przypisać można działaniu wulkanicznemu pod dnem morskiem.

— **Wielkie śniegi,** jak donosi *Bohemia*, spadły w tych dniach w górach Karkonoszach czeskich.

— **Wylew Nilu,** decydujący zawsze o plonach przyszłych Egiptu, jest tej jesieni bardzo obfity. W ostatnich dniach obawiano się nawet, ażeby nie było tego „dobrego za wiele,“ t. j. ażeby „święta rzeka“ zanadto nie wezbrała, ponieważ trzy tamy pod Aleksandryą już była przerwała.

— **Żółta febra** znowu gwałtowniej się szerzy w dolinie Missisippi, ponieważ powietrze znacznie się ociepliło.

— **Nowy gubernator Kanady** markiz of Lorne, przed kilkoma dniami wyjechał z Anglii w towarzystwie swej małżonki, królewny Ludwiki, udając się na swą posadę.

— **Na pokładzie statku** amerykańskiego *Adelphi*, który płynął z Nowego Jorku do South Norwalk, dnia 28 września nastąpił wybuch kotła parowego, przyczem dziesięć osób utraciło życie, a wiele poniosło uszkodzenia.

— **Pięcioraczki.** Żona ubogiego szewca Kay, w Lagerdorfie holsztyńskim, powiła w tych dniach pięcioro żyjących i zdrowych niemowląt, pomiędzy któr emi znajdują się dwa chłopczyki i trzy dziewczynki. Zawiązał się komitet, który zbiera składkę dla tej ubogiej rodziny.

— **Wezuwiusz** ciągle wybucha dość gwałtownie, a nowy stożek już d. 29 września wyrzucał dym i płomienie; ciągle też płynie lawa z rozpadlin na stokach góry. W miejscowości Resina, położonej u stóp wulkanu, powysychały w ostatnich dniach studnie, z czego wnoszą o wzmaganiu się naprężenia wulkanicznego we wnętrzu góry. Dotychczas jednak okolicom wulkanu nie zagraża niebezpieczeństwo. Profesor Palmieri dniem i nocą teraz znajduje się na swem obserwatoryum. Napływ ciekawych, głównie Anglików i Niemców jest dość znaczny. Z Neapolu co nocy widać łunę nad szczytem Wezuwiusza — jest to odblask żarzącej się lawy. Płomienie nie wydobywają się jeszcze nad krawędź starego krateru. W Perugii w tych dniach cztery gwałtowne wstrząśnienia ziemi zburzyły 16 domów a 132 uszkodziły tak mocno, że mieszkańcy musieli je opuścić. W związku z wybuchem Wezuwiusza były także trzęsienia, które w tych dniach nawiedziły różne okolice Tyrolu, zwłaszcza okolicę góry Brenner.

— **Narkotyzowana małpa.** Dzienniki londyńskie opowiadają: „Mr. F. J. Moseley, renomowany dentysta londyński, dokonał w tych dniach w pałacu Alexandry operacyi zęba i szczęki u małpy i po raz pierwszy u tego zwierzęcia zastosował narkotyk chloroformowy. Operowana małpa liczy lat około 15 i jest silnej budowy. Po upływie 4 minut, 37 sekund, małpa straciła od chloroformu przytomność i znieczulenie zupełne trwało około 10 minut, w którym to czasie szczęśliwie dokonaną została operacya. Małpa, odzyskawszy przytomność, chłodziła przez jakiś czas policzki swe przy kracie żelaznej w oknie, poczem widocznie weselsza już pobiegła do swych towarzyszy.

Czwarty wykaz datków

na rannych żołnierzy armii okupacyjnej i ich rodziny.

(Ciąg dalszy.)

Za pośrednictwem c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie: (Ciąg dal.) pp. Dültz 1 zł., Dunder 2 zł. 20 ct., Stegl 2 zł., Tyszkowski 1 zł., Nowak 1 zł., Nawrocki 1 zł., Nahlik 1 zł.. Aleksandrowicz 50 ct., Łysogórski 1 zł. 20 ct., Czermin 1 zł., Flisowski 50 ct., Kwoczyński 1 zł., Wawrausch 1 zł., Piechowicz 1 zł., Adlmann 1 zł., Balka 50 ct., Abt 1 zł., Lorenz 80 ct., Witoszyński 50 ct., Szydłowski 50 ct., Klimaszewski 50 ct., Winiarz 50 ct., Korczyński 50 ct., Koch Rudolf 1 zł. 20 ct., Wiśniewski 50 ct., Pochmarski 10 ct., Schonett 1 zł., Sękowski 50 ct., Jaworski Bazyli 50 ct., Prachtel Morawiański 5 zł., Bielecki 50 ct., Hoszowski 1 zł., Potuczek 50 ct., Guckler 50 ct., Sciborski 1 zł., Sajewicz 60 ct., Olszewski 1 zł.. Becher 50 ct., Szostakiewicz 50 ct., Paliwoda 1 zł., Buczyński 50 ct., Kolbuszewski 50 ct., Lang 1 zł., Jaworski 20 ct., Stankiewicz 30 ct., Milan 30 ct., Nyjny 50 ct., Goydan 20 ct., Pazirski 20 ct., Pollak 20 ct., Track 20 ct., Herbert Gustaw 20 ct., Rosnowicz 20 ct., Kulczycki Ludwik 20 ct., Stach 40 ct. Kaczorowski 50 ct., Lubowicz 3 zł.. Kruszyński 1 zł., Cierpiał 50 ct., Jetschin 1 zł., Moszyński 50 ct., Galewski 50 ct., Ilasiewicz 1 zł., Margasz 50 ct., Troczyński 50 ct., Pieczanka 50 ct., Wichler 50 ct., Dostal Franciszek 1 zł., Czarnowęski 30 ct., Piotrowski 1 zł., Szczurowski 50 ct., Palatzka 50 ct., Bukaczewski 50 ct., Bierzyński 50 ct., Clementz 50 ct., Bylina 2 zł., Janowicz 50 ct., Malinowski 1 zł.; urzędnicy c. k. głównej kasy krajowoj, pp. Womela 5 zł., Gelb 3 zł., Wnorowski 3 zł., Olpiński 3 zł., Charanza 2 zł., Petz 30 ct., Swoboda 2 zł., Burdon 1 zł., Wolański 2 zł., Matouschek 2 zł., Niger 1 zł., Pepłowski 50 ct., Hryniasiewicz 1 zł., Maksymowicz 1 zł., Starosolski 1 zł., Partykiewicz 1 zł., Ružiczka Jan 50 ct., Michalewski 30 ct., Rozkoszny 1 zł., Tustanowski 50 ct.; urzędnicy c. k. urzędu podatkowego we Lwowie: pp. Starak 2 zł., Martini 1 zł., Czyżewski 1 zł., Nesterowicz 1 zł., Morawiecki 1 zł. 50 ct., Jan Matauszek 1 zł., Zdobnicki 1 zł., Sonnewend 1 zł., Fangor 1 zł., Napiórkowski 50 ct., Rybacki 50 ct., Pytlik 50 ct., Koniuszewski 50 ct., Kozubski 50 ct., Wirski 40 ct., Pfeil 30 ct., Gottleb 25 ct., Rumenstorfer 20 ct., Bourdon 20 ct.; urzędnicy c. k. urzędu wymiaru należytości we Lwowie: pp. Józef Bałłaban 2 zł., Leon Łodziński 1 zł., Schmidt 1 zł., Faliszewski 1 zł., Pasławski 50 ct., Jarosiewicz 50 ct., Babiński 20 ct., Lutyński 50 ct., Radewicz 30 ct., Orłowski 50 ct., Glatty 50 ct., Kochański 30 ct., Milski 1 zł., Rożycki 30 ct., Jasiński 10 ct., Nigg 50 ct., Rybacki 20 ct., Fedczyszyn 20 ct., Gottschal 20 ct.; c. k. urząd cechowań we Lwowie: pp. Hajos 1 zł., Heckle 1 zł., Horodecki 1 zł.; c k. zarząd salinarny w Dolinie: pp. Adolf Nechay 1 zł., Karol Nigrin 1 zł., personal salinarny razem 10 zł; c. k. zarząd salinarny w Drohobyczu: pp. Maksymilian Wolski 3 zł., Jan Minich 2 zł., personal salinarny razem 15 zł.; c. k. zarząd salinarny w Kałuszu: pp. Henryk Lichtenstein 7 zł., Karol Mialorich 6 zł., Wiktor Paul 3 zł., dr. Frydryk Dzikowski 2 zł. 50 ct; personal salinarny razem 151 zł. 50 ct.; urzędnicy c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu: pp. Krynicki 10 zł., Strumieński 5 zł., Willaume 1 zł., Tupec 3 zł., Doboszyński 5 zł., Porschinsky 3 zł., Leo Löwenmuth 2 zł., Zarzycki 2 zł., Lacek 2 zł., Biliński 1 zł., br. Kranzberg 1 zł., Brugger 1 zł., Celewicz 1 zł., Horak 1 zł., Pakosz 1 zł., Szechowicz 1 zł., Augustin 1 zł., Krwawicz 1 zł., Sękowski 1 zł., Kulczycki 50 ct., Przyłuski 1 zł., Bętkowski 50 ct., Jarina 50 ct., Wesołowski 50 ct., Herasymowicz 50 ct., Lipiński 50 ct., Gilewicz 1 zł., Fridelli 1 zł., Fiałkowski 1 zł., Czubaty 1 zł., Juszkiewicz 1 zł, Komorowski 50 ct., Łotocki 1 zł., Stanisławski 1 zł., Buchelt 50 ct., Burdowicz 1 zł., Kutschera 1 zł., Chmielewski 1 zł; stowarzyszenie wsparcia izraelickich rzemieślników we Lwowie 10 zł, J. Schulz 5 zł., Nessler Franciszek 10 zł., Rachmiel Mieses 5 sztuk obligacyj renty państwowej po 100 zł., Fryderyk Jahn 50 zł., Berl Türk 10 zł., Józefa Pasławska 10 zł., gmina Cieszacin wielki 5 zł. 50 ct., gmina Radymno 5 zł., gmina Piwoda 2 zł., gmina Krzeszów 9 zł., gmina Radziechowy 3 zł. 83 ct., zarząd Arcyksiążęcych dóbr w Żywcu 34 zł., ks. Piotr Wróbel 2 zł., S. T. Weich 5 zł, ks. Michał Paleczny 1 zł., ks. Jędrzej Rudnicki 50 ct., wydział Rady powiatowej w Złoczowie 50 zł.; razem 1.093 zł. 8 ct. i 5 sztuk obligacyi renty państwowej po 100 zł.

(C. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan wystosował do Namiestnika Tyrolu hr. Taaffego pismo odręczne, w którem wyraża najłaskawiej podziękowanie dla ludności za serdeczne przyjęcie i objawy niewzruszonych uczuć dynastycznych, okazane podczas podróży, odbytej przez Najjaśniejszego Pana wraz z Najdostojniejszym Cesarzewiczem do południowego Tyrolu.

Począwszy od dnia dzisiejszego odbywać się będą dwa na dzień posiedzenia Sejmu. Dzisiaj pierwsze skończy się około godziny drugiej; główny przedmiot obrad nowela gminna Drugie rozpocznie się o godz. 6tej, na którem toczyć się będą rozprawy o pożyczce krajowej dla utworzenia źródła drobnego a taniego kredytu w celu wydobycia ludu z rąk lichwy.

Wyszegrad zajęty wczoraj bez wystrzału, w Foczy nie ma powstańców, oto najświeższe wiadomości z widowni walki w Bośnii i Hercegowinie. Krwawy dramat okupacyjny skończył się więc szczęśliwie, skończył się prędzej, niż spodziewać się można było. Po dokonanej okupacyi zudaniem wojsk cesarskich będzie już tylko dokonać uspokojenia kraju zapomocą rozbrojenia ludności i ustalić nowy porządek rzeczy w zdobytym kraju. Zadanie nie łatwe i wymagające wielkiej przezorności i taktu — ale w porównaniu z krwawym znojem ubiegłych dwu miesięcy nazwane być może igraszką. Wszak zadanie to nie wymaga krwi rozlewu, a wobec tego wszelkie inne ofiary są niczem.

Zewsząd potwierdza się wiadomość, że operacye w Bośni w tym roku nie będą już rozciągnięte na paszalik nowobazarski. „Pominąwszy nawet polityczne stypulacye art. 25go traktatu berlińskiego, powiada *Presse*, okupacya wspomnianego paszaliku także z militarnych powodów nie wydaje się na razie niezbędną. Dla zabezpieczenia dotychczasowych sukcesów i zajętego terytoryum, wystarczą zupełnie podjęte właśnie zarządzenia wojskowe na północnej granicy często wspominanej „szyi“ między Serbią a Czarnogórą. Nie wątpimy o tem, że licho odziane bandy ligi albańskiej a niemniej także i wojska tureckie przetrwałyby kampanię zimową równie źle, jak ostatnią zimę w Bałkanach. Ale kampania zimowa naszych wojsk byłaby w każdym razie połączoną z ofiarami, które byłyby nieproporcyonalne w stosunku do możliwych korzyści.“

Jak widać z tego komunikatu *Presse*. armia cesarska ograniczy się w tym roku na obsadzeniu i odpowiedniem ufortyfikowaniu linii Dryny, która od Foczy przez Gorazdę aż do granicy serbskiej niedaleko Wyszegradu stanowi naturalną granicę między Bośnią właściwą a paszalikiem nowobazarskim.

Miasto Wyszegrad liczące około 2000 mieszkańców przeważnie mahometańskich, bierze swą nazwę od zamku (Grodu) sterczącego na wysokiej stromej skale, który przedstawia widok malowniczy i imponujący. W zamku tym siedział niegdyś głośny Mehemet Sokołowicz, pierwszy między begami Bośnii, postrach bośniackich rajasów, prawdziwy *raubritter* średniowieczny. Miasto Wyszegrad otoczone stromemi lesistemi górami, leży po prawym brzegu Dryny, która w tem miejscu jest już dość szeroką i przez którą prowadzi piękny łukowy most kamienny osadzony na 13 ciosowych filarach. Most ten, podobnie jak piękny meczet, wielkie łazienki *(Hamman)* i bazar zbudowane zostały przed 300 laty przez owego potężnego optymata. Z powodu swego położenia był Wyszegrad zawsze jednym z najważniejszych punktów strategicznych w Turcyi europejskiej i we wszystkich wojnach Porty z niespokojnymi wazalami odgrywał ważną rolę. Zawsze też znajdowała się w fortecy wyszegradzkiej liczna stosunkowo załoga wojskowa; w ostatnich czasach było tam ośm kompanij piechoty i komenda żandarmeryi. Wzgórza dokoła Wyszegradu uwieńczone są warownemi karaułami, które, gdyby zaniedbano wcześnie obsadzić miasto, mogłyby były stać się dobrym punktem oparcia dla powstańców.

Powstańcom brak już widocznie owego moralnego żywiołu, bez którego nie ma żołnierza. Demoralizacya wkradła się w ich hufce od chwili, gdy nowy korpus armii cesarskiej pod dowodztwem fmp. Bienertha wkroczył przez Sawę do Bośnii. Odtąd bowiem rozpoczął się cały szereg niepowodzeń. Bez walki oddali Tuzlę, Bielinę i Zwornik, chroniąc się całemi gromadami do Serbii i paszaliku nowobazarskiego. Pytanie, które zadaliśmy sobie kilka dni temu, co się stało z armią powstańczą, skoncentrowaną w Zworniku, możemy dziś rozwiązać. Około 3.000 powstańców z pakunkami i amunicyą przekroczyło granicę serbską, 5000 ludzi uszło do paszaliku nowobazarskiego i starej Serbii, a około 500 do Albanii. Tak nagły i ogromny ubytek sił zniechęcił wytrwalszych, którzy widząc niepodobieństwo dalszej walki rozpierzchli się po wsiach. Powszechna panika ogarnęła umysły i jak to zwykle bywa w takich razach, właśnie najfanatyczniejsze i najbardziej zacięte żywioły, starały się naprzód ocalić. Agitatorowie drżąc o swoją skórę, schronili się częścią w lasy, częścią uciekli do Serbii. Co pozostało w domu, spieszyło z wysyłaniem deputacyj do komendantów wojsk cesarskich, aby uprosić sobie łaskę cesarza.

Od chwili, w której rozpoczęła się pielgrzymka deputacyj do obozów wojsk, chrześcijańska ludność w Bielinie i Zworniku objęła straż bezpieczeństwa i czuwanie nad materyałem wojennym, pozostawionym w fortyfikacyach. Powstańcom wzbroniono wstępu do miast, póki wojska cesarskie nie wkroczyły i nie objęły w posiadanie nagromadzonych tam zapasów.

Komenda 36 dywizyi wojsk donosi z Banialuki 3 b. m. W kajmakamacie Priedor ujęła kolumna ruchoma bandę rozbójników i odstawiła ją do Banialuki. W Petrowaczu znaleziono znaczne zapasy broni, amunicyi i żywności. Mieszkańcy kajmakamatu Klucz składają broń bez oporu; znaczną jest ilość tej broni, a uderza wielka liczba odtylcówek.

O bitwie pod Senkowicami podajemy w rubryce „Akcya okupacyjna“ kilka szczegółów, skreślonych na prędce przez naocznych świadków i uczestników tej bitwy. W korespondencyi *Köln. Ztg.* z Serajewa znajdujemy dziś pierwsze nieco obszerniejsze sprawozdanie dziennikarskie o tej aferze. Według korespondenta zamiarem powstańców, skoncentrowanych pod Glazinaczem w sile około 10.000 ludzi, było obejść silną pozycyę wojsk cesarskich pod Mokro-Romanią i uderzyć na Serajewo. Komendant 1 dywizyi postanowił przeto uprzedzić nieprzyjaciela i uderzyć na silną pozycyę powstańców na wzgórzach glazinackich. Atak wykonany został według dyspozycyj głównodowodzącego pod komendą fmp. Vecseya — w sile $9^{1}/_{2}$ batalionów z jedną baterya górską i szwadronem huzarów a zatem w sile około 8500 ludzi. Zamiarem komendanta było obejść prawe skrzydło nieprzyjacielskie pod Bandin-Ożiah, odciąć powstańcom odwrót do Rogatycy i w kotlinie Wysoczyny zniszczyć go zupełnie. Pomimo zupełnego zwycięstwa, które fmp. Vecsey odniósł, co prawda ze stratą 800 ludzi, nie mógł przeszkodzić odwrotowi powstańców do Rogatycy. Dnia 22 b. m. zatelegrafował gen. Filipowicz z Serajewa do Glazinacu: „*Abkochen, Vorwärtsgehen!*“ wskutek czego wieczór 22 września obsadzono Rogatycę. Powstańcy cofnęli się bez walki do Wyszegradu. W bitwie pod Glazinacz nie wzięto ani jednego jeńca. Około 100 rozprószonych powstańców, którzy odrzuciwszy broń, stawili się w Mokrem, ma być dostawionych do Serajewa“.

Dziennik rozporządzeń wojskowych podaje wiadomość o nadaniu orderu żelaznej korony I klasy fmp. baronowi Jowanowiczowi „w uznaniu zajęcia tudzież upacyfikowania Hercegowiny, dokonanego samoistnie wśród najtrudniejszych stosunków w sposób szybki i skuteczny.“ To uzasadnienie nadaje prawo do orderu Maryi-Teresy, który jednak może być nadany tylko przez kapitułę orderu.

Sułtan oznajmił temi dniami p. Layardowi na osobnej audyencyi, że nie może udzielić sankcyi angielskiemu projektowi reform dla Małej Azyi.

Z Paryża dowiaduje się *Polit. Corresp.*, że szef sztabu generalnego w francuskiem ministerstwie wojny, generał dywizyi de Miribel, zamierza w tych dniach odbyć militarną podróż naukową na wzór exkursyj naukowych urządzanych co roku przez austryacki i niemiecki sztab generalny. Generałowi de Miribel towarzyszyć będą w tej podróży, która potrwa 22 dni, dwaj generałowie, 28 oficerów sztabowych i wyższych i 80 żołnierzy z 130 końmi. Celem wycieczki naukowej będzie tym razem wschodnia granica Francyi, głównie zaś okręgi Epinal, Mirecourt i Neufchâteau a chodzić będzie głównie o obznajomienie oficerów wysłanych w tę podróż z systemem obronnym w Wogezach.

Wszystkie telegramy, które nadeszły w ostatnich dniach z Indyj do Londynu, prze-

mawiają za tem, że tamtejsze władze militarne nie będą działały z pośpiechem, lecz dobrze się namyślą, zanim przedsięwezmą jaki krok stanowczy. W Londynie istnieje tylko jeden dziennik *Daily News*, który jest zdania, że jeszcze przed zimą może i powinna być przedsięwzięta śmiała wyprawa przeciw Kabulowi. Inne dzienniki londyńskie tak samo jak indyjskie są powściągliwsze i nie śmią udzielać rady w sprawie, o której przedewszystkiem militarne władze indyjskie powinny rozstrzygać. Te ostatnie zaś z łatwo zrozumiałych powodów nie chcą rozgłaszać swoich planów po całym świecie. O ile je nak z punktów, na których gromadzą się wojska, wnosić można, to plan wojenny nie zdaje się, obecnie przynajmniej, polegać na bezpośrednim marszu przeciw stolicy Afganistanu przez wąwóz khyberski, ale na posunięciu wojsk ku Kandaharowi i w innym dawniej już oznaczonym kierunku. Tymczasem nastąpi zima lub spadnie przynajmniej pierwszy śnieg w dolinach górskich. Wprawdzie ekspedycya zimowa nie jest niemożliwą, ale przecież należy się liczyć z ogromnemi trudnościami i niebezpieczeństwami, z jakiemi taka wyprawa byłaby połączona. Rzecz dziwna w najwyższym stopniu, że właśnie wspomniany wyżej dziennik londyński najsilniej ostrzega przed intrygami Rossyi. *Daily News*, które dotąd przy każdej sposobności szydziły z russofobii, wyrażają dzisiaj bez ogródki podejrzenie, że rząd rosyjski skorzysta z zimy, aby przez swoich oficerów wyćwiczyć żołnierzy emira na sposób europejski, pozakładać w jego kraju nowoczesne fortyfikacye i w ogole przygotować kraj do obrony przeciw Anglikom. „Wszystko to jest nietylko możliwem ale i prawdopodobnem. Anglia musi być na to przygotowaną. O takich dobrych usługach dla Afganistanu mówią już dzisiaj dzienniki petersburgskie i moskiewskie jako o rzeczy naturalnej i dozwolonej prawem międzynarodowem.“

Rząd angielski posiada dwa pisma Szyr Alego do Sułtana i Szacha Perskiego, w których radzi im zbliżyć się do Rossyi i podejrzywa Anglię, że pragnie zabrać Egipt i Azyę mniejszą. Sułtan radzić będzie emirowi urzędownie zachować przyjaźń z obu sąsiadami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 października. Od komendy drugiej armii w Serajewie nadszedł dziś następujący telegram: Generał Sametz, komendant pierwszej dywizyi wojsk donosi, że pierwsza brygada piechoty wkroczyła dziś o 8 rano bez walki do Wyszegradu. Powstańcy wcześnie zrana opuścili obóz i szańce zostawiając działa, namioty i amunicyę. Wczoraj wkroczyła ósma brygada piechoty do Gorazdy bez oporu i obsadziła dziś Konicę dwoma batalionami; siódma brygada piechoty jutro wkroczy do Konicy. W Foczy niema powstańców. Powstanie bośniackie jest zatem stłumione. Bośnia znajduje się w ręku wojsk naszych.

Wiedeń, 4 października. Depesza urzędowa. Fmp. Jowanowicz donosi z Trebinji: W dniu imienin cesarskich odbyła się w obozie pod Trebinją msza polowa, na której obecni byli kaimakam i notable muzułmańskiej, greckiej i katolickiej ludności. Podobne uroczystości odbyły się w Mostarze i Stolaczu. Ostatnia miejscowość była illuminowana. Deputacye wszystkich wyznań składają życzenia dla Cesarza. Wojewoda Wukoticz przybył tutaj z Antiwari w sprawie repatryacyi hercegowińskich batalionów.

Książę Wirtemberski donosi z Liwna: Po uroczystem nabożeństwie przybyły deputacye ludności wszystkich wyznań z muteszaryfem na czele, wyrażając życzenia dla Cesarza i lojalne uczucia.

Generał Bienerth donosi z Tuzli: Uroczyste nabożeństwo odbyło się w katolickim i greckim kościele przy udziale ludności chrześcijańskiej. Podczas nabożeństwa w katolickim kościele mufti i kilku notablów muzułmańskich brało udział w uroczystości po za kościołem. Wielka część miasta uroczyście oświetlona.

Z Graczanicy donoszą, że naczelnicy serbskich gmin przybyli do komendanta etapowego, wyrażając życzenia dla Cesarza i podziękowanie za okupacyę Bośnii.

Peszt, 4 października. Cesarz przybył dziś do Gödöllö. W południe Tisza wręczył Cesarzowi demisyę całego gabinetu. Decyzya cesarska nie zapadnie zapewnie przed przybyciem hr. Andrassego. Tisza wskaże Cesarzowi mężów, których rady zasięgnąć wypadałoby co do obecnego położenia.

Berlin, 4 października. *Reichsanzeiger* donosi: Według urzędowych doniesień rząd rossyjski zarządził rozbrojenie portów rossyjskich na Czarnem morzu i usunięcie min podmorskich.

Skała, 5 paźdz. (*Tel. pryw*) Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik przybył tu wczoraj przed godziną 6. Mimo wyraźnego ogłoszenia, że Najd. Arcyksiążę nie życzy sobie oficyalnego przyjęcia, gromadziły się wszędzie po drodze tłumy ludności, witając Najd. Gościa serdecznemi okrzykami. JCW. Arcyks. Karol Ludwik zabawi dziś w Skale do 11 godziny, następnie wyjeżdża do Tarnopola. Obiad w Kopyczyńcach, nocleg w Tarnopolu.

(*M*) **Wiedeń,** 5 października. (*Tel. pryw.*) Sytuacya wywołana demisyą gabinetu węgierskiego. nie wyjaśniła się dotąd. Hr. Andrassy wyjeżdża w niedzielę do Dobu i innych swych dóbr, gdzie zabawi dwa lub trzy tygodnie. Zawarcie konwencyi z Turcyą zawisło dziś od obrotu rzeczy na Węgrzech. Karatheodory basza czekać będzie w Wiedniu na powrót hr. Andrassego. Tymczasem komisya osobna pod przewodnictwem barona Schwegla pracuje nad projektem administracyjnym dla Bośnii i Hercegowiny. Mówią, że sprawy zarządu tych krajów będą skoncentrowane w osobnem kanclerstwie na wzór dawnej kancelaryi dla spraw kroackich (*Hof-Kanzeley*). Następnie oba parlamenty uregulują stosunek tych prowincyj do obu części monarchii.

Wiedeń, 5 października. (*Tel. pryw.*) Załatwienie przesilenia gabinetowego nastąpi prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia. Hr. Andrassy zabawić ma 14 dni w Terebes, zkąd uda się także do Najj. Pana do Gödöllö.

Peszt, 5 paźdz. Najj. Pan przybył tu dziś rano z Gödölö, i zapewne przyjmować będzie w ciągu dnia znakomitszych mężów stanu jak Szlavy, Majlath, Sennyey, Ghyczy i Simonyi. Wieczorem odjeżdża Najj. Pan do Wiednia.

Peszt, 5 października (*Tel. pryw.*) Jak zapewnia *Pester Lloyd*, hr. Andrassy posiada najzupełniejsze zaufanie Najj. Pana. Dowodzi tego demissya Szella, którego zapatrywania nie znalazły posłuchu u Korony.

Paryż, 5 paźdź. *Journal des Debats* zamieszcza telegram od Midhata baszy z Kaney, w którym exwezyr zaprzecza, jakoby poddał Anglii myśl odstąpienia Krety Grecyi.

Konstantynopol, 5 paźdz. *Vakit* donosi, że wczoraj odbyła się pod przewodnictwem sułtana nadzwyczajna rada dywanu, która uchwaliła odrzucić propozycye austryackie w sprawie konwencyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 października 1878 godz. 2 min. 18. Losy kredytowe 160·—. Węg. akcye kredyt 206·—. Akcye anglo-austr. 99 75 Akcye banku Union 67·25. Akcye kolei Karola Ludwika 230·25 Akcye kolei północnej 199·75, Akcye kolei południow. 69 — Akcye kolei Alföld 117·—, Akcye kolei [illegible] 160·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 126·—, Akcye kolei węg. północno-[illegible] 113 50 Akcye kol. Ba[illegible] 117·50, Ak[illegible] kolei Albrechta —·— Węg. oblig. państw. [illegible] 64 50 Galic. [illegible] 82 50. L[illegible] z r. 1864 139 75. A[illegible] [illegible]kiej 109·—, Akcye banku obrotowego 102·— Losy tureckie 20 75, Akcye kolei węg.-g[illegible] —.—, Akcye kolei państwowej 253·50. Akcye banku związkowego 104·80, Rubel papierowy 1·17½. Wiedeńskie losy 89·— Węgierskie losy 77·50, Mark. niem. 57·65. Węgierska renta 83 60. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 4 października, godz. 5, minut 50. Akcye kredytowe 228 —. Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 230 50, Południowa 70 —. Renta pap. 60 70. Galic. bank hyp. 89 50, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 88 50 Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9 33½, Rubel papierowy —·—, Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 5go paździe rnika, godzina 10 minut 40 Akcye kredytow. 228·30. Anglo-Austr. 100 60, Unionsbank 67·50 Kolei Karola Ludwika 230 75, południowa —·—. Rubel pap[ier]owy 1·17½, Gal. listy zastaw. y —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·33½. Usposob. silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE

Witold Aleksandrowicz

który jako nauczyciel spiewu bawił czas dłuższy za granicą, głównie w Medyolanie, zamierza obecnie podczas swego pobytu we Lwowie udzielać naukę

spiewu solowego

tak amatorom, jako też osobom, które chcą się kształcić na spiewaków scenicznych.

Mieszka przy ulicy Trybunalsniej nr. 1, (dawniej Dekasteryalnej) na 1em piętrze.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 5 października 1878 o godz. 7 rano

Barometr 741.72mm. Psychrometr suchy 4.5°C. Psychrometr wilgotny 4.2°C. Prężność pary 6·0mm. Wilgoc 96%. Zachmurzenie 6 Wiatr SE1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 3 6°R

Barometer opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 października 1878.

Hotel angielski.

Pp. I. Dembowski z Kosienic. Dr. Pastia z Jass. Jeremiarz Repuschinski z Drezna.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Błoński z Stryja. P. Sławiński z Kleczy. F. Tarnawski z Zalesia. S. Wysoczański z Laszek. J. Zawadzki z Kniaziołuki. B. hr. Dębska z Szląska.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Ostrożyński z Sozań. W. Podhorodecki z Korczyna.

Hotel George'a

Pp. E. Bastrom z Odessy. B. Fonion z Rossyi. J. Gomoliński z Brodów. S. Warteresiewicz z Czerniowiec. W. Wieleżyński z Czerniowiec. A. Rogy z Hamburga. W. Borst z Paryża. H. Berstein z Warszawy. F. Helbich z Wiednia. W. Spitzer z Wiednia.

Hotel Lange.

Pp. W. Dwernicki z Tymyszowa. M. Bauer z Budzina. H. Muth z Berlina. K. Joscht z Wiednia. J. Wegemann z Komańcza.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. br. Lewartowski do Zarwanicy. S. hr. Borkowski do Uhrynowa. br. Uraca do Czerniowiec. S. Ośmólski do Góry. E. Welter do Zarwanicy. K. Zaklika do Hawłowic.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 października 1878

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229	50	232	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	125	50	128	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	47	—	250	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	16	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	50	86	40
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	50	86	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	91	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	89	50	91	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogoln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali. 5% m. k.	82	25	83	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	4	25	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski		40	5	50
Dukat cesarski		44	5	54
Napoleondor		29	9	37
Półimperyał	9	51	9	64
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	16—	1	18—
100 marek niemieckich	57	10	58	10
Srebro	99	75	101	50
Kupony w srebrze	99	25	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 2 października 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad . . .	61.05	61.20
luty-sierpień	61.05	61.20
Jednolity dług Państwa w srebrz.		
styczeń-lipiec . . .	62.85	63.—
kwiecień-październik	62.90	63.05
Losy z roku 1839 cała . .	323 —	325 —
„ „ 1839 piąta część	319 —	321
„ „ 1854 po 250 złr.. .	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%.	111.—	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%. .	120 50	121 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr	140.	140 50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	138 50	139 50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	[illegible]
Listy zastaw. domen państw. po złr. 5%.	142.—	142 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97 75	98 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	2 —	2.15
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech :	102.—	103.—
Bukowiny	81 —	81.50
Galicyi . . .	82 50	83.—
Niższej Austryi	104 50	105 —
Siedmiogrodu	73.20	73.70
Węgier	77 50	77 75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 5%		
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł 120	102 50	102 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	232 25	232 50
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	730	740 —
Gal. banku hip. po 200 zł.		
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%.		
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł		
Banku narodowego a 600 zł	790	794
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—	-
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	470	472 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	161 50	162.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł w srebr.	— —	- -
Półn. kolei po 1000 zł.	2025 —	2035 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	231.30	231.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. wpł.	127.—	127.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	258.—	258 50
Płd. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.50	71. —
I Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	85 —	86.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w a.	108 —	108.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 5%	91.25	92 50
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79 50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85 50	86.—
„ „ „ po tach zwrotne . . .	85 50	86.—
Gal. banku hipot. po 6% .	89 80	90. -
Gal. zakł. kred. włośc. po 5% . .	88 50	89.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	92 50	93.—
„ „ „ po 5%	86.50	87 —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszow-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	— —	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m.	102 25	102.75
„ 100 „ „ . . .	95 25	— —
Kol. gal. Kar. Lud. [illegible] 300 zł. 5%	100 75	101 25
[illegible]	93.50	94.—
[illegible]	96.50	96.75
[illegible]	— -	—.—
[illegible] Tow. [illegible] ar.-Jas.		
[illegible]	78 25	78.75
[illegible]	79 75	80. —
[illegible]	71 20	71 60
[illegible]	67 5	68 25
Węg. gal. [illegible] a 200 zł. [illegible]	65 50	66.—
7. [illegible]		
[illegible] kred. dla hand. i prz. [illegible]	160 50	161.—
[illegible] Clarego po 40 zł. m. k.	28 75	29 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po [illegible] zł. m.	92. —	92 75

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa . . .	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 —	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14 50
Salma po 40 zł. m. k.	38 25	38 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 —	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19 50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m. k.	61. —	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m. .	22 75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k. . .	28.50	29 —
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	- —	- - -
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	116 35	116 75
Paryż za 100 fr. . . .	46 35	46 35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. .	5.52 —	5.53.—
„ pełnej wagi	5.53 -	5 55 —
Korona . . .	—	- -
20-frankowka . .	9.32 50	9 33.—
Rossyjski imperyał	.57 —	59 —
Talar związkowy	— —	—.—
Srebro . .	99.85	100.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 4 października 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług panstwa w banknotach	6[illegible]	65
„ „ w srebrze	62	60
Renta w złocie . . .	[illegible]1	45
Losy pożyczki z roku 1860	[illegible]	[illegible]5
Akcye banku wiedeńskiego	78	—
kredytowego	227	25
Londyn	116	60
Srebro	99	90
Napoleondor	9	32½
Dukat cesarski men. .	5	55
100 marek niemieckich .	57	65

(5877 2—3) **Obwieszczenie.**

Należytość jezdną od konia i miriametru, począwszy od 1go października 1878 do końca marca 1879 r. ustanawia się jak następuje:

dla miejscowości dawnego obwodu	zajazdy ekstra pocztą zł.	ct.	zwykłą zł.	ct.
a) Brzeżańskiego i Tarnopolskiego	—	94	—	78
b) Czortkowskiego, Kołomyjskiego, Lwowskiego Przemyskiego, Samborskiego Stanisławowskiego, Stryjskiego, Złoczowskiego i Żółkiewskiego	—	97	—	81
c) Krakowskiego i Nowo-Sandeckiego	1	8	—	90
d) Rzeszowskiego, Sanockiego i Tarnowskiego	1	4	—	87
e) Wadowickiego	1	11	—	92

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, zaś na wóz otwarty czwartą część jezdnego za jednego konia i jeden miriameter.

Poczesne pocztyliona i należytość za smarowanie wozu nie zmieniają się.

Co się niniejszem podaje do wiadomości.

Z c. k. kraj. dyrekcyi poczt.
Lwów dnia 30 września 1878.

Kundmachung. Zl. 16801.

Die Rittgebühr für ein Pferd und einen Miriameter wird für die Zeitperiode vom 1 October 1878 bis Ende März 1879 in nachstehender Weise festgesetzt:

für Orte der ehemaligen Kreise und zwar des:	für Fahrten mit extra Post fl.	kr.	gewöhnlichen fl.	kr.
a) Brzeżaner und Tarnopoler	—	—	—	78
b) Czortkower, Kolomeaer Lemberger, Przemyśler, Samborer, Stanislauer, Stryer, Złoczower und Żółkiewer	—	97	—	81
c) Krakauer und Neusandezer	1	8	—	90
d) Rzeszower, Sanoker und Tarnower endlich des	1	4	—	87
e) Wadowicer Kreises	1	11	—	92

Die Wagengebühr beträgt beim gedeckten Wagen die Hälfte, beim offenen hingegen den vierten Theil der pr. Pferd und Miriameter entfallenden Rittgebühr.

Das Postillons- Trink- und Wagenschmier-Geld erleiden keine Aenderung.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Postdirection.
Lemberg, am 30 September 1878.

(5832 3—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 47511. Z początkiem roku szkolnego 1877 rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 zł. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. któe nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nienależącym.

Ubiegający się o te stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przedłożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody iż:

1) Pochodzą od ojca narodowości polskiej 2) są w kraju urodzeni, 3) obrządku rzymsko-katolickiego, 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących a mianowicie: do gimnazyum na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.

5) Że się odznaczają postępem w naukach tudzież pilnością i obyczajnością, i że:

6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendyum powyższe z tytułu prynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów nankowych w kraju istniejących jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie któremu się uczeń oddaje w kraju wcale nie istniały.

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdonionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeńniu nauk w kraju za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej. jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wiel. Ks. Krakowskiego
We Lwowie dnia 21 września 1878.

(5813 2—3) **Edykt.**

L. 9549. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wianomości, że projekt nowej księgi gruntowej dla gminy Chorzelów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mielcu położonej według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany za nową księgę gruntową poczynając od dnia 1 sierpnia 1878 uważany będzie a od tegoż dnia wolno go przeglądnąć w c. k. sądzie powiatowym w Mielcu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakie bądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej księgi gruntowej c. k. sąd krajowy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jaki bądź inny sposób nastąpić miała:

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księki gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego w Mielcu najdalej do dnia 30 września 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też wrazie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga gruntowa wstępuje było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 5 lipca 1878.

(5897 2—3) **Edykt.**

L. 3709. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 537 zł. 81 ct. przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Wasylowi Doskoczyńskiemu wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 17 października, 28 października i 13 listopada 1878 każdokrotnie o godzin. 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 21 w Głuchowcu położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1250 zł. zakład wynosi 125 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania. a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 5 grudnia 1878 o godzinie 10 przed południem.

Dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Tymka, Fedka, Mikołaja i Kaśki Bilińskich, a w razie ich śmierci dla ich spadkobierców, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca, jako kuratora, zaś dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 14 marca 1878 uzyskali, ustanawia się p. Tomasza Albera ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 sierpnia 1878.

(5894 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7301. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 15 czerwca 1878 l. 29513 przedsięweźmie celem wydobycia 5 rat po 23 zł. i reszty kapitału 462 zł. 55 ct. zpn. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od spadkobierców Jana Dzikiego i od Piotra Jednoroga się należących, przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 226 w Siemianówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 16 października. 28 października i 6 grudnia 1878 każdokrotnie o godz. 10 przedpołudniem w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywolania stanowi wartość szacunkowa 715 zł., wadyum wynosi 72 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 grudnia 1878 o godzinie 10 przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 4 września 1877.

(5895 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7343. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 8 czerwca 1878 l. 26549 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 27 zł. 60 ct. i reszty kapitału 578 złr. 73 ct. z p. n. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jurka Wasylkowskiego się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 26 w Głuchowcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 16 października i 28 października 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1200 złr. wadyum wynosi 120 złr.

Jażeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiącyah termin na 22 listopada 1878.

Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu do tej realności po 15 grudnia 1877 uzyskali ustanawia się kuratora w osobie p. Filipa Simonn ze Szczerca.

Szczczerzec 4 września 1878.

(5899 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4658. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z d. 30 stycznia 1878 L. 10242 w numerach 65 66 i 67 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności L. 17 w Rosenbergu Karola Schweitzer własnej na zaspokojenie pretensyi galic. Banku hipotecznego mianowicie 4 rat po 36 złr. 80 ct. i reszty kapitału 679 złr. wyznacza się nowy termin na 10 października 1878 o godzinie 10ej rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 117 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 lipca 1878.

(5535 2—3) **Edykt.**

L. 4229. Zawiadamia się Chaima Reinerta niewiadomogo pobytu iż Juda Nussin Hart do l. 4229 pozew przeciw niemu o 50 złr. wniósł na który termin do rozprawy drobiazgowej na 23 października 1878 9 godzinę. i kuratorem dla niego w osobie Eizykes Reinerta ustanowiono któremu środki do obrony podać lub innego zastępcą obrać i wymienić winien.

C. k. sąd powiatowy
Rawa dnia 25 sierpnia 1878.

(5902 2—3) **Edykt.** L. 5437.

C. k. sąd powiatowy miej. del. Sec. II we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie Dawida Maschler w celu zaspokojenia sumy 744 złr. 31 ct. aw. wraz z 36% odsetkami od dnia 9 września 1876 i kosztami sądowymi w kwocie 8 złr. 47 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 złr. 66 ct. w. a przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi zaskarżonej pretensyi za hipotekę służącej sumy 2300 złr. w. a. zpn wedle Dom 3 p. 82 n 28 on w stanie biernym realności pod l. 91 w Zniesieniu zaintabulowanej na rzecz Daniela Maschler na 3 terminach a mianowicie na dniu 4 listopada, na dniu 4 grudnia i na dniu 8 stycznia 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w b. II sądu tutejszego przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna w kwocie 2300 złr. aw., a chęć kupienia mający złożyć ma 230 w. a. jako wadyum w gotówce.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Lwów dnia 27 czerwca 1878.

(5896 2—3) **Obwieszczenie.** L. 7004.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 5 czerwca 1878 L. 26977 przedsięweźmie celem wydobycia sum 51 złr. 3 ct. 51 złr. 3 ct. 715 zł. 99 ct. zpn ck. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Filipa Daców się należących przymusową licytatacyjną sprzedaż realności pod L. 26 w Rakowcu położonej w dniach 16 października 28 października i 29 listopada 1878. każdokrotnie o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

(5867 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2623. Dnia 15 października 12 listopada i 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności wiejskiej pod nr. 30 w Zawadzie, dłużników Berla i Chaji Schranków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 479 zł. 60 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1700 zł. w. a.
Wadyum 170 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Dębica dnia 8 sierpnia 1878.

(5851 2—3) **Edykt.**

L. 5364. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi Samuela Schwefla przeciw Feliksowi Wołoszyńskiemu w sumie 105 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 31 października, 29 listopada i 23 grudnia 1878, zawsze o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod nr. 176 w Kańczudze, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika własnej.

Cena wywołania 131 zł.
Wadyum 14 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Przeworsk dnia 30 lipca 1878.

(5891 2—3) **Edykt.**

L. 5787. C. k. sąd powiatowy Kęcki, rozpisuje celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 99 w Bujakowie położonej w połowie do Bernarda Windholza, a w drugiej połowie do małoletnich Maryanny, Jana, Antoniego, Tomasza i Zuzanny Malarzów należącej, egzekucyjną sprzedaż tejże realności w sądzie w trzech terminach: w dniach 28 października, 25 listopada i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 867 zł. 65 ct.
Wadyum 86 zł. 76 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Meissnera z Kęt.

Kęty 14 września 1878.

(5871 2—3) **Edykt.**

L. 4045. C. k. sąd powiatowy w Kutach niniejszem wiadomo czyni, że w dniach 22 października, 21 listopada i 20 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Berwinkowie pod lk. 2 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Dmytra Tychoniuka należącej, na zaspokojenie pretensyj Frejdy Kamil w kwotach 15 zł. w. a. z pn. i 18 zł. 42 ct. w. a. z pn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 100 zł. w. a. lub wyżej, przy trzecim i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 10 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuty dnia dnia 15 lipca 1878.

(5889 2—3) **Edykt.**

L. 5882. C. k. sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Franciszka Nikla w sumie 73 zł. $33\frac{1}{3}$ ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności małoletniego Jana Nikla pod nk. 164 w Willamowicach położonej w sądzie w trzech terminach, w dniach 28 października, 25 listopada i 23 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mająca.

Cena wywołania 476 zł.
Wadyum 47 zł. 60 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Weissnera w Kętach.

Kęty 14 września 1878.

(5563 2—3) **Edykt.**

L. 1205. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wierzytelności 100 zł. zpn. odbędzie się na dniu 30 października 1878 o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Nr. 95 w Bilince małej Grzegorza Jarzylza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej i niżej ceny wywołania.

Za cenę wywołania postanowiono wartość szacunkową 900 zł.

Za wadyum 90 zł.

Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania są w registraturze do przejrzenia.

Łąka 27 kwietnia 1878.

(5876 2—3) **Edykt.** L. 42085.

C. k. sąd miej. deleg. we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wład. Plachetko że ts. rezolucyą, z d. 26 września 1878 odebrano mu władzę ojcowską nad synem Zbigniewem Tadeuszem dw. im. Plachetko i ustanowiono opiekuna w osobie Bronisława Krzyżanowskiego.

Lwów d. 26 września 1878.

(5885 2—3) **Edykt.** L. 4928.

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli, podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Meilecha Wolfa przeciw Aleksondrowi Niedźwiedź pto 93 złr. 43 ct. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 17 października, 22 listopada i 12 grudnia 1878 publiczna sprzedaż gruntu lk. 211 w Starejsoli położonego, a dłużnika Aleksandra Niedźwiedź własność stanowiącego.

Cenę wywołania wynosi 70 złr.

Wadyum wynosi 7 złr.

Resztę warunków wolno chęć kupna mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

Starasól 4 września 1878.

(5898 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7628. C. k, sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 6 lipca 1878 l. 30930 przedsięweźmie celem wydobycia 2 rat po 82 zł. 80 ct, i reszty kapitału 1665 zł. 18 ct. zpn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Zofii Voisesię należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 12 w Falkensteinie położonej w dniach 26 września i 21 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3937 zł. wadyum wynosi 394 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 28 listopada 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 21 maja 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca.

Szczerzec 29 lipca 1878.

(5613 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4085. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Kościowi Łapicy o zapłacenie 250 zł. zpn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Zrotowicach pod lk. 50 położonego, ciała tabularnego nie mającego a Kościa Łapicy własnego w trzech terminach 30 października, 4 grudnia, 1878 i 9 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 500 zł. zakład 50 zł.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane będzie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice, 21 Czerwca 1878.

(5870 2—3) **Edykt.**

L. 4044. C. k. sąd powiatowy w Kutach niniejszem ogłasza, że w dniach 22 października, 21 listopada i 20 grudnia 1878, każdym razem o godz. 10 odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Białoberesce pod lk. 63 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Oledy vel Lonka Szlomkiewicza należącej, na zaspokojenie pretensyi Freydy Kamil w kwocie 45 zł. aw. zpn. i 25 zł. 25 ct. wa. zpn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 180 złr. wa. lub wyżej tejże przy 3 terminie zaś i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 18 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Kuty 15 czerwca 1878.

(5523 2—3) **Edykt.**

L. 10371. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomemu Franciszkowi Ryrak, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu wojskowego przeciw Franciszkowi Ryrakowi o 8 zł. 7 zł. i 25 ct. aw. z pn. tusądowa uchwała tabularna z 7 czerwca 1877 l. 3912 p. adw. dr. Szeparowiczowi jako ustanowionemu kuratorowi z zastępstwem adw. dr. Seinfelda doręczoną została.

Stanisławów dnia 15 września 1877.

(5508 2—3) **Edykt.**

L. 511. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu, zawiadamia nieobjętą masę po ś. Walentym Łukasiewiczu, że z powodu doręczenia tejże tusądowe uchwały w sprawie Dawida Berlassa przeciw nieobjętej masie Walentego Łukasiewicza o zaintabulowanie prawa zastawu do sumy 150 zł. i odsetkami po 24% od 11 stycznia 1877. bieżącemi, w drodze egzekucyjnej — w stanie biernym realności wedle wykazu hipotecznego nr. 27 w Zarudziu do Walentego Łukasiewicza należącej — na rzecz Dawida Berlasa, ustanowiono tejże masie kuratora w osobie p. Leopolda Krkawskiego ck. notaryusza w Zbarażu, któremu też rzeczoną uchwałę doręczono.

Zbaraż dnia 23 stycznia 1878.

(5892 2—3) **Edykt.**

L. 5727. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Issera Pennera w kwocie 22 zł. z pn. dnia 24 października, 28 listopada 1878 i 2 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Michała Dzużyckiego własnej pod Nk. 20 w Ustrzykach górnych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, która na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania będzie kwota 150 zł., zaś wadyum 15 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków w registraturze.

Do tej licytacyi zaprasza się kupicieli.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska 11 września 1878.

(5854 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3359. Dla zabezpieczenia dostarczania żywności i prania bielizny dla tusądowych więźniów na rok 1879 wyznacza się jawny przetarg w tutejszym sądzie na dzień 30go października 1878 o 3 godzinie po południu.

Przeciętna liczba więźniów do dziennego żywienia wynosi około 9.

Poręczne 75 złr. wal. austr. gotówką lub w odpowiednich papierach wartościowych.

Przedsiębiorstwo otrzyma najmniej żądający.

Warunki przetargu przejrzeć wolno w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal 26 września 1878.

(5558 2—3) **Edykt.**

L. 14848. C. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wskutek wniesionego pozwu przez spadkobierców Chaji Eidli Blochowej przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Wolfowi Cyngratowi i Antoniemu Bigosińskiemu o extabulacyę sumy 109 zł. 73 ct. w. a., 100 zł. i 50 zł. m. k. zpn., ze stanu biernego realności pod l. 31/32 w Tarnowie w mieście ustanowił kuratorem p. adw. Dra Malawskiego z substytucyą, p. adw. Dra Forysta wyznaczając termin 90dniowy do wniesienia obrony.

Tarnów 29 sierpnia 1878.

(5559 2—3) **Edykt.**

L. 14893. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wskutek wniesionego pozwu przez Sarę Fingel, Kleinmann i Naftalego Schapirę, przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Berlowi Fränklowi o extabulacyę sumy 800 zł. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 106 i 107 w Tarnowie ustanowił dla pozwanego kuratora w osobie adw. Dra Malawskiego z substytucyą adw. Dra Forysta wyznaczając 90dniowy termin do wniesienia obrony.

Tarnów 29 sierpnia 1878.

(5557 2—3) **Edykt.**

L. 14848. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wskutek wniesionego pozwu przez spadkobierców Chaji Eidli Bloch przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Edwardowi Pfundowi i ck. prokuratoryi skarbu o extabulacyę sum 400 zł. i 2643 m. k. ustanowił dla pozwanego na pierwszem miejscu kuratora w osobie adw. Dra Malawskiego z substytucyą adw. Dra Forysta, wyznaczając 90dniowy termin do wniesienia obrony.

Tarnów, dnia 29 sierpnia 1878.

(5560 2—3) **Edykt.**

L. 2544. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa Herscha Edelsteina, by do spadku po zmarłym na dniu 15 sierpnia 1877 w Kołomyi bez testamentu Mechlu Edelstein w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie się zgłosił, inaczej bowiem rozprawa z deklarowanemi spadkobiercami i postanowionym dla niego kuratorem adwokatem Dr. Raschem przeprowadzoną zostanie.

Kołomyja, dnia 21 marca 1878.

(5531 2—3) **Edykt.**

L. 1241. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Abrahama Margulesa w kwocie 100 zł. zpn. publiczną licytacyę realności Dawida Kazana pod l. 129 w Krasnem położonej w dniu 24 października, 28 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana, z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadym 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Grzymałów 22 czerwca 1878.

(5555 2—3) **Edykt.**

L. 6098. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem Nutę Bezana z miejsca pobytu niewiadomego, że na podstawie wekslu z daty Podhajce 7 maja 1875 na 100 zł. przez niego na rzecz Nuchima Goldwertha przyjętego, wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Szinfeldowi doręczono.

Stanisławów 15 maja 1878.

(5548 2—3) **Edykt.**

L. 25086. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. B. Rescha, że przeciw niemu J. H. Bannet wniósł pozew wekslowy de praes. 11 września 1878 l. 25086, w załatwieniu którego wydanym został do B. Rescha nakaz zapłacenia zaskarżonej sumy wekslowej 223 zł. z pn. w trzech dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto ck. sąd kraj. w celu zastępowania pozwanego B. Rescha tutejszego adw. dr. Kaufmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, wogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 11 września 1878.

(5900 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1555. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości że wsprawie Ryfki Katz przeciw Fedkowi i Kaśce Sobków o zapłacenie sumy 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 104 w Bieniawie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to 7go października 7go listopada i 7go grudnia 1878 każdym razem o 9 godzinie przed południem w tutejszym c. k. sądzie.

Cena wywołania stanowi kwotę 670 zł. austr. wal.

Zakład wynosi 10 prc. sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk dnia 30 czerwca 1878.

(5740 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2148. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski ozuajmia, że w dniach 22 października, 19 listopada i 24 grudnia 1878, każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 26 w Pilchowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wojciecha Dudzińskiego własnej, celem wydobycia należytości Jakóba Messinga w ilości 50 zł. z pn. Cenę wywołania stanowią 329 złr. z przyn., z których 1% jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów dnia 26 lipca 1878.

(5641 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2337. C.k. Sąd powiat. w Milówce ogłasza. iż celem zaspokojenia kwoty 50 złr. zpn. odbędzie się na rzecz Bernarda Eisenberga publiczna sprzedaż realności do Jędrzeja Stańcy należącej pod l. 153 w Ciscu położonej w terminach dnia 31 października dnia 28 listopada i dnia 19 grudnia 1878, każdym razem o godz. 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi 1370 złr zaś wadyum wynosi 137 złr.

Milówka dnia 28 maja 1878.

(5812 3—3) **Edykt.**

L. 9552. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Złotniki w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mielcu położonej, według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowany za nową księgę gruntową, poczynając od dnia 1 sierpnia 1878 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie powiatowym w Mielcu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie, celem ustalenia powyżej wymienionej księgi gruntowej, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszyskich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem, tej nowej księgi gruntowej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego uprzywilejowanie, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego w Mielcu najdalej do dnia 30 września 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga gruntowa wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 5 lipca 1878.

(5857 3—3) **Obwieszczenie.** L. 4244.

Dnia 17 października, 20 listopada i 24 grudnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 17/196 w Orzechówce ciała tabularnego nie stanowiącej Kazimierza Preisnera własnej w sprawie Mojżesza Buchsbauma o 80 złr. zpn.

Cena wywołania wynosi 757 złr.

Wadyum wynosi 75 złr. 70 ct.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Brzozów dnia 8 sierpnia 1878.

(5872 3—3) **Obwieszczenie.** L. 4149.

W c. k. sądzie powiatowym Tłumacz odbędzie się na dniu 15 października 14 listopada i 12 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano celem wydobycia 64 zł. aw. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 34 w Patachiczach, ciała tabularnego nie stanowiącej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 53 złr. 25 ct. warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 17 czerwca 1878.

(5880 1—3) **Edykt.**

L. 4159. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 274 zł. 52 ct. w. a. zpn. dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, od Wojciecha Kani należącej się. odbędzie się w dniach 4 listopada, 2 grudnia 1878 i 9 stycznia 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya domu, stodoły, piwnicy i połowy gruntów pod Nr. 45/140 w Balinie.

Cena wywołania 600 zł., a wadyum wynosi 60 zł.

Na obydwóch pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli, jako też dla wszystkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną, ustanowiono tutejszego adwokata Dra Myszkowskiego.

Chrzanów dnia 29 sierpnia 1878.

(5801) **Edykt.**

L. 16611. C. k. sąd krajowy w miejsce zmarłego konkursowego komisarza Dominika Dipoltera ustanawia Dra. Samuela Sare c. k. adjunkta sądu powiatowego w Biały komisarzem konkursowym upadłości Reinhardta Mayera i to do wiadomości publicznej podaje.

Kraków 13 września 1878.

(5802) **Edykt.**

L. 13105. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że dla uznanej uchwałą tutejszą z dnia 12 maja 1874 do l. 6462 za głupowatą Amalii Rappaport, na miejsce dotychczasowego kuratora jej Gabryela Menkesa zmarłego na dniu 11 czerwca b. r. ustanowił kuratorem tejże brata jej p. Józefa Rappaporta kupca we Lwowie zamieszkałego.

Sambor 10 września 1878.

(5924 1-3) **Kundmachung.** Zl. 7297.

Ueber die Lieferung der bei den Fuhrwesens-Material-Depots Klosterneuburg. Mareia, Prag, Budapest, Lemberg und Karlsburg im Jahre 1879 erforderlichen Materialgegenstände und Requisiten, wird beim hiesigen Landes-Fuhrwesens Kommando (Platz-Kommando-Gebäude III Stock) eine Offerten-Verhandlung abgehalten werden.

Die schriftlichen Offerte der auf diese Lieferung Reflektirenden, werden bis 25 (fünfundzwanzigsten) October 1878 Vormittags 11 Uhr bei diesem Fuhrwesens-Kommando, wo auch die näheren Bedingungen eingesehen werden können, entgegenaenommen. Muster von sämmtlichen Artikel können bei dem Fuhrwesens Kommando, dann dem Material-Depot allhier, eingesehen werden.

Die Offerte müssen in folgender Form gefaßt sein:

Offert.

50 kr. Stempel

Auf Grund der in der „Gazeta Lwowska„ bekannt gegebenen Offert-Ausschreibung, erkläre ich mich an den Lieferungen der im Verwaltungs-Jahre 1879 (Eintausend Achthundert Siebenzig neu) für das Fuhrwesens-Material-Depot zu .... erforderlichen Material-Gegenstände zu betheiligen, und offerire nachspezifiizirte Artikel zu den bezeichneten Preisen als:

.... Sage!	Kilgm.	Schloßblech	á.	kr. Sage!
.... Sage!	Stück	Achsstöcke	á.	kr. Sage!
Sage!	Kilgm	Leinöhl	á.	kr. Sage!
	etc.	etc.	etc.	

Als Vadium schließe ich den Betrag von .... fl. Sage! .... (entweder m Baaren, Saats-Obligationen oder Kreditpapieren, genau anzugeben) bei. Ich bestätige zugleich, daß ich die Offerts-Bedingungen, sowie die Muster der zu liefernden Gegenstände eingesehen habe und mich denselben vollinhaltlich unterziehen werde.

Ferner verpflichte ich mich für den Fall als ich von allen oder von einzelnen der offerirten Artikel der Entsteher bleibe, dieselben mustergemäß in der festgesetzten Zeit nnd um die offerirten Preise loco Nr. ——— an das Material-Depot einzuliefern und binnen acht Tagen nach erhaltener Verständigung der Annahme das Vadium auf den im § 4 der Offert-bedingniße bestimmten vollen Kautionsbetrag zu ergänzen. Ich verpflichte mich weiters über Verlangen die Lieferung bis zu dem doppelten des von nur offerirten Quantums in der bedungenen Zeit auszuführen, wogegen das Aerar gehalten ist, wenigstens die Hälfte des ausgeschriebenen Bedarfes zu übernehmen.

N. am ..ten 1878.

(L.S.)

N. N.
Charakter und Wohnung

(5918 1—3) **Edykt.**

L. 3184. W dniach 22 października, 22 listopada i 16 grudnia 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności, Dmytra Wynnyka własnej, pod nr. 178 w Krechowicach położonej, powiatu sądowego rożniatowskiego nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 70 zł. w. a. na rzecz Eidli Friedmann.

Cena wywołania 380 zł. w. a.
Wadyum 10%.
Resztę warunków w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Rożniatów 23 maja 1878.

(5919 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3398. W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 21 październiuka, 11 i 25 listopada 1878 rano sprzedaż realności nr. 55 w Kurowie położonej, Jana i Maryanny Heredów własnej, nie hypotecznej.

Na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzeciem niżej takowej.

Cena szacunkowa 260 zł.
Wadyum 26 zł.
Resztę warunków przeglądnąć można w tut. registraturze.
Slemień d. 19 lipca 1878.

(5917 1—3) **Kundmachung** Zl. 15635.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Wechselsumme von 250 fl. ö. W. sammt 6 prc. Zinsen vom 27 Juni 1876 Gerichtskosten pr. 15 fl. 3 kr. und Executioskosten pr. 4 fl. 8 kr., 4 fl. 37 kr. und 23 fl. 95 die öffentliche Feilbietung der in Tarnopol sub. Nr. 358 gelegenen nunmehr den Erben nach Szymon Sajewicz als der großjährigen Maria geb. Sajewicz vereh. Juszkiewicz dann der minderjährigen Tekla, Julianna, Paraskewia und Warwar Sajewicz gehörigen Realität zu Gunsten des Peritz Mehler in 3 Terminen, und zwar auf den 29 November, 13 und 27 Dezember 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben, bei welchen Terminen die Feilbietung unter folgenden Bedingungen stattfinden wird.

1. Den Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 3045 fl. 80 kr. ö. W.
2. Vadium 304 fl. 58 kr. ö. W.
3. Die näheren Bedingungen, der Tabularauszug so wie der Schätzungsact können in der hiegerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Streittheile sowie die Hypothekargläubiger zu eigenen Händen hingegen diejenigen Gläubiger, die erst nach dem 25 August 1878 an die Gewähr gelangten, oder welchen aus was immer für einem Grunde dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht, oder nicht zeitig genug zugestellt werden könnte zu Händen des bereits mit Substituirung des H. Adv. Dr Markstein verordneten Curators H. A. Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol den 18 September 1878.

(5906) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 264 der Zeitschrift „Das Vaterland" ddo 26 September 1878 unter der Aufschrift „Wien 25 September" enthaltenen Artikels das Vergehen der Aufwiegelung nach §. 300 St. G. begründe, nnd es wird nach 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 29 September 1878.
Schwaiger m. p.
Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 266 der Zeitschrift „Vaterland" vom 28 September 1878 unter dem Titel „Innere Entwickelung unserer Socialdemokratie" enthaltenen Aufsatzes in der Stelle von „Der Weg zur Arbeiter Republik" bis „gleichberechtigt erklärt" das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 30 September 1878.
Schwaiger m. p.
Fellner m. p.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltchaft mit dem Erkenntnisse vom 24 September 1878, Z. 5096P/384D, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Isonzo" Nr. 146 vom 20 September 1878 wegen der Art. üOtto anni addietro" und Dalla sponda destra dell'Isonco. 18 settembre" nach § 65 a St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

WINOGRONA z Feslau szczepu włoskiego (do kuracyi)

poleca handel towarów korzennych

Karola Ballabana

przy ulicy Halickiej pod liczbą 296. (540610—18)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (5837 2—?)

Dobra ziemskie

stanowiące osobny korpus tabularny, oddalone 4 mile od stacyi kolei żelaznej w **Przemyślu,** $^2/_4$ mili od siedziby c. k. sądu powiatowego, urzędu pocztowego i stacyi telegraficznej, $^1/_4$ mili od gościńca krajowego,

obejmujące 315 morg. pola ornego, 30 morg. łąk, 180 morgów lasu, sześć morgów parku, ogrodów i sadów, dwa domy mieszkalne o 17 pokojach, osobny budynek na kuchnię, budynek murowany na gorzelnię, wołownię i wszystkie budynki gospodarskie w dobrym stanie

z propinacyą, przynoszącą rocznie **złr. 500 czystego dochodu**

są z wolnej ręki

do sprzedania.

Bliższe szczegóły za pośrednictwem Administracyi Gazety Lwowskiej.

(5727 2—3)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie 15 ct. w. a. a z przesyłką pocztową 18 ct. w. a.

w Ekspedycyi ***Gazety Lwowskiej.***

ATRAMENT

czarny kampeszowy

wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farm.

Lwów, ul. Kopernika N. 3.

Litr tego doskonałego i nieszkodliwego atramentu kosztuje

tylko 50 ct.

Odbiorcom większej ilości ustępuje się znaczny rabat.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie inne dotychczas w biurze używane. Jest czarnym, płynnym, nie osadza się i nie pleśnieje. Przez oddawcę niniejszego proszę przysłać cztery litry do kasy oszczędności z należytym rachunkiem.

Z poważaniem

Koczyndyk, buhalter.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego, z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdza my, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał.

Z poważaniem

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Dąbrowski, Żabicki, Dr. **Zgórski.**

(3302 18—?)

Dr. Karol Stromenger

otworzył

kancelaryę adwokacką

we Lwowie,

przy ulicy Karola Ludwika nr. 5ty, na Iligiem piętrze.

(5297 9—20)

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

feslawskie

codziennie świeże otrzymuje i rozsyła najstaranniej opakowane, w koszykach około 6 kilo lub w pudełkach

najtaniej handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie,

w Rynku liczba 42. (5321 8—10)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk	AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(5618 1—?)

Handel w roku 1789 założony.

Prawdziwe angielskie

Szirtingi i Perkale

sztuka 24 metry czyli 40 łokci polskich

po złr. 7·50, 8·40, 9·60, 10·80, 12, 12·80.

Metr po 25, 27, 31, 35, 41, 45, 50, 52 centów,

Łok. pol. po 15, 16, 19, 21, 25, 27, 30 32 centów,

poleca

handel płócien i bielizny

Frydr. Schubutha i Syna

we Lwowie,

Rynek l. 45.

Handel w roku 1789 założony.

(2844 10—10)

Proszki Dr. Caneau

przeciw gościowi i reumatyzmowi,

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa,** są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich, przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gościowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gościowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków.

Główny skład w aptece

T. TOROSIEWICZA

we Lwowie.

(5382 4—6)

Tuberkuły płucowe

wylecza się w sposób naturalny bez wewnętrznego używania lekarstw. — ADRES: W. 25 poste restante *Heidelberg* (Baden).

(5927 1—4)

Lekarz specyalista

Dr. Briess

w słabościach włosów i skórnych,

leczy wypadanie włosów, wyłysienie, przedwczesne posiwienie, łupież, trędowatość, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy z wątroby, tudzież z brzemienności pochodzące, pęcherze na ciele, zaskórniki, świerzbiące i wszelkie inne wrzody i wysypki.

W Wiedniu, Franz-Josefs-Kai Nro 33. 1350. (5233 8—20)

Nauczyciel języka francuskiego

przy c. k. wyższych szkołach,

udziela lekcye języka francuskiego, tak osobne w mieście; jako i towarzyskie godziny w domu pod warunkami przystępnemi, z polskim lub niemieckim wykładem. Ul. Zielona N. 6, na dole.

(5874 2—3)

Do P. T. c. k. Urzędników.

Pióra stalowe Kuhna po cenach **zupełnie** fabrycznych — (płaci się podług cennika fabrycznego). 1 funt dobrego **laku pocztowego 37 ct.** Wszystkie inne przybory jak najtaniej.

A. KOBRZYŃSKA,

ul. Grodzickich l. 3 „pod Matką Boską“.

(4816 8—10)



Fabryka broni

Piotra Wernig

w **FERLACH** (Karyntyi)

wyrabia **wszelkie gatunki dobrych strzelb myśliwskich** po najtańszych **cenach** i pod **gwarancyą.**

Poleca także obfity swój zapas **rewolwerów** i **przyborów myśliwskich.**

Cenniki z rysunkami gratis i franko.

(5574 3—5)

Haarlemskie Cebulki kwiatowe, Hyacynty, Tulipany, Lilie, Gladiole i t. p.

zakupione osobiście w **Haarlemie** otrzymał znaczny transport w doborowych gatunkach i poleca takowe w wielkim wyborze, tudzież

Świeże Nasiona z nowego zbioru

po bardzo miernych cenach.

Bukiety i Wieńce świeże i zasuszane najnowszego gustu. — **Szparagi olbrzymie Erfurtskie. — Drzewka owocowe i krzewy. — Truskawki, Poziomki i wszelkie rośliny, po miernych cenach poleca**

Wyłącznie i Specyalny

GŁÓWNY SKŁAD NASION

dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie w gmachu Banku hipotecznego, plac Halicki l. 15 — **Teofila Łuckiego** — **w Czerniowcach** Ulica Ruska.

Utrzymuje też

Pasy skórzanne belgijskie i Parcianne do Maszyn w najlepszej jakości i w różnych szerokościach.

Bundy do podróży, Sukna, Koce na konie czysto wełniane, wyrobu z dóbr Jego Ekscel. Alfreda hr. Potockiego.

Cenniki na żądanie odseła franco.

Cenniki na żądanie odseła franco.

(5879 2—3)

1878.

Znak fabryczny. Znak fabryczny.

R. DITMAR we WIEDNIU

c. k. uprzyw. krajowa fabryka lamp.

Nowe **rysunki i cenniki** wyszły już i wydane zostaną **odsprzedającym na ich żądanie.**

Lampy naftowe i Lampy „moderatery“

w gustownych i nowych fasonach, znane w całym świecie z dobrej jakości i silnego nieprzewyższonego płomienia. — Wyroby moje znajdują się w zapasie w moich składach **w Wiedniu, Buda-Peszcie, Pradze, we Lwowie, Medyolanie, Monachium, Berlinie i w Austro-Węgrach,** w każdym porządnym handlu, trudniącym się sprzedażą artykułów oświetlenia.

R. Ditmara skład we Lwowie

przy placu Maryac[illegible] Krak[illegible]

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 13.